

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł.
za granicą zł.Numer pojedynczy
Lwowie i na prow.

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Zadatek.

Interes handlowy, zawarty przez Rząd z żydami, ma — jak wiadomo — przynieść Państwu naszemu tę korzyść, iż żydzi mają odtąd prowadzić swoją politykę narodową na zasadzie nienaruszalności granic Rzeczypospolitej i w zgodzie z jej mocarstwem postulatami.

Co prawda żydzi byli i są do tego zobowiązani już na mocy faktu, że są obywatelami Państwa Polskiego, a mimo to jednak stosunki nasze, wywołane nadmiernym procentem żydów, sprawiły, że dla zniewolenia ich do wypełnienia tego najprostszego, z ich przynależności państwowej wynikającego obowiązku, trzeba było aż specjalnej ugody.

Powinniśmy zatem spodziewać się obecnie nie tylko zmiany polityki klubu żydowskiego na terenie parlamentarnym, ale także nastrojenia na ton dla Polski przychylny międzynarodowej rzeszy żydowskiej.

Rząd nasz, nie czekając na te świadczenia drugiej strony kontraktującej, sam zaczął pierwszy wykonywać zobowiązania, wynikające z tego paktu „do ut des” i przyznał już żydom bardzo hojny zadatek.

Oto sekcja kresowa uchwaliła przedłożyć Radzie Ministrów szereg wniosków w sprawie udzielenia żydom specjalnych przywilejów, a wnioski te nie wątpliwie nabiorą wkrótce mocy rozporządzeń, względnie ustaw.

Ma być zatem wniesiony do Sejmu i Senatu projekt ustawy, wprowadzającej jednolitą organizację gmin wyznaniowych żydowskich i ustanawiającej dla nich Radę religijną, a nadto Minister WR. i OP. ma rozszerzyć na ziemię byłego zaboru rosyjskiego postanowienia dekretu, obowiązującego na terenie byłej Kongresówki w sprawie zmiany organizacji gmin wyznaniowych. Również w Małopolsce mają być zmienione statuty gmin wyznaniowych w kierunku ich demokratyzacji. Wreszcie specjalna ustawa ma zapewnić tym gminom prawa używania w obradach języka hebrajskiego i żargonu.

Ponieważ Rząd ma prawo i obowiązek kontrolowania posiedzeń i uchwał gmin wyznaniowych żydowskich, podobnie, jak to się dzieje w odniesieniu do wszelkich ciał samorządowych, od najniższych do najwyższych, przeto przepis powyższy pociągnie za sobą tę konsekwencję, iż pomiędzy urzędnikami administracyjnymi będą musieli być ludzie, znający hebrajszczyznę, względnie żargon. Tacy specjaliści od filologii judaistycznej będą tem bardziej konieczni, że język hebrajski i żargon mają być dopuszczone także do zgromadzeń publicznych, a przeto komisarzy rządowi będą musieli czuwać, aby w mowach, wygłaszanych w tych językach nie dopuszczano się agitacji przeciwpaństwowej.

Tutaj Rząd w przyznawaniu specjalnych przywilejów żydom poszedł bardzo daleko, bo dał im prawo, którego nie mają nigdzie na świecie, nie wyłączając przysłowiowo demokratycznej Ameryki.

Również w dziedzinie szkolnictwa

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.
Lm. 81166/25.
VIII.
Lwów, dnia 9 lipca 1925.

KONKURS.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa z powodu nagłego zawakowania stanowiska dyrektora Teatrów miejskich rozpisuje dodatkowo konkurs na to stanowisko z terminem do 20. lipca 1925 włącznie. Warunki objęcia posady ustali wspólna umowa po przyjęciu kandydatury. Oferty należy adresować do Prezydium król. stoł. miasta Lwowa.

JÓZEF NEUMANN.
prezydent miasta.

mają żydzi uzyskać bardzo poważne korzyści. W pewnej ilości państwowych szkół powszechnych o znacznym procencie ludności żydowskiej ma być wprowadzone święcenie soboty, oraz nauka przedmiotów judaistycznych w ilości 10 godzin tygodniowo. Będzie to miało zastosowanie chyba tylko do dzieci żydowskich, bo o zmuszaniu dzieci katolickich do próżnowania w dzień sabatu i do zagłębiania się w judaistycę nie można przecież poważnie myśleć. Poza tem chejdera zostaną zrównane ze szkołami powszechnymi na punkcie spełniania obowiązku szkolnego, szkoły żydowskie będą otrzymywały subwencje ze Skarbu Państwa, pewna ilość szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich z językiem wykładowym hebrajskim lub ży-

dowskim uzyska prawo publiczności, dzieci żydowskie będą zwolnione w soboty od pisania i będą mogły uczęszczać na nabożeństwa.

To samo prawo będzie przysługiwało żydom, służącym w wojsku, którzy nadto będą mogli zamiast wiktów koszarowych otrzymywać relutum celem zaopatrzenia się w jedzenie koszarne.

Jak wynika z tej długiej litanii przywilejów, Rząd wobec żydów okazuje hojność niepospolitą i czyni dla nich z Polski Eldorado, jakiego nigdzie na kuli ziemskiej nie mają. Oczekujemy równie wydatnych świadczeń wzajemnych, które nie powinny ograniczać się do formy negatywnej, tj. do zaprzestania szkalowania Polski, ale muszą objawić się także pozytywnie.

J. L.

Wyzwolenie zaprzestało obstrukcji.
Kompromis z Piastem.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (zo) Wskutek kompromisu, zawartego między Piastem a Wyzwoleniem, co do niektórych artykułów ustawy o wykonaniu reformy rolnej, Wyzwolenie zaprzestało obstrukcji, a zgłosił wnioski o imienne głosowanie tylko przy punktach, które uważa za ważne. Główne punkty tego porozumienia dotyczą obniżenia maximum nowotworzonych gospodarstw z 45 ha na 35 ha oraz poprawki tam, gdzie idzie o wyłączenie majątków uprzemysłowionych. Decyduje nie komisja ziemską, lecz minister reform rolnych w porozumieniu

z ministrem przemysłu, względnie radą ministrów. Poprawka ta przeszła.

Wyzwolenie żądało również, aby obszar ośrodków wynosił nie 70 ha, lecz 40 ha, lecz do porozumienia nie doszło. Wyzwolenie jednak rade, że może się wycofać z sytuacji, w jaką się zapędziło swoją bezmyślną taktyką, zbytnio się nie opierało, wskutek tego głosowanie szło w znacznie szybszym tempie i w ciągu dzisiejszego głosowania uchwalono kilkanaście poprawek. Prawdopodobnie we wtorek zakończy się drugie czytanie ustawy.

Ratyfikacja traktatów z Czechosłowacją.

Pozatem na początku posiedzenia Sejm ratyfikował szereg konwencji z Łotwą, Estonią i Finlandją oraz umowy handlowe, weterynaryjne i inne, zawarte z Czechosłowacją.

Przy omawianiu ratyfikacji konwencji handlowej z Czechosłowacją, oraz

protokołu dodatkowego, p. Wierzbicki (ZLN.) podkreślił pewien moment zasadniczy i podstawowy, a mianowicie w zawartych umowach polsko-czeskich zastosowana była zasada procentowych zniżek celnych, a nie stawki stabilizacyjne, które są niemo-

PAŃSTWOWY
ZAKŁAD ZDROJOWY
W CIECHOCINKU

zorganizował sprzedaż leczniczych produktów: szlamu w 10 kg worach, łągu w 1 litrowych butelkach i gazowanej solanki 1/2%, 1%, 1 1/2% — w półlitrowych butelkach. — Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych i o- materiałów. -o-

5791

POSADA OKULISTY WOLNA! Do Rasy chorej w większym mieście wojewódzkim poszukuje się lekarza — okulisty. Warunki wedle umowy. Osobiste Zgłoszenia przyjmuje n. czelny lekarz Kasv dziś jeszcze 14 dni. w godzina h od 10—1 rano i od 4—8 popoł. w Hotelu Europejskim pokój nr. 53. 5876

żliwe wobec płynnego dotychczas stanu gospodarstwa. Dla tego Polska miała najzupełniejsze prawo podnieść stawki swojej autonomicznej taryfy w celu obrony bilansu handlowego i akt ten był zupełnie lojalny z praktyką międzynarodową. Mimo to Czechosłowacja zażądała zmiany procentowych zniżek celnych, w rezultacie czego został podpisany tak zwany protokół dodatkowy. Protokół ten jest właściwie nową umową, zawierającą nowe zniżki, których zasadnicza umowa nie dotyczy.

Fakt zawarcia całego szeregu umów z Czechosłowacją jest bezwzględnie dodatnim dla obu narodów, ale — mówił p. Wierzbicki — należy wyrazić żal, że towarzyszy temu fakt zażądania przez Czechosłowację protokołu dodatkowego. Aby nie stwarzać precedensu na przyszłość rząd i Sejm muszą podkreślić prawo do zmiany autonomicznej taryfy, którą zmieniła się w miarę stanu sytuacji gospodarczej. Podkreślić należy, że i Czechosłowacja wykonała w międzyczasie swoje suwerenne prawo i przeprowadziła zasadniczą zmianę co do cel na zboże, któreby przy zmiennej koniunkturze mogłaby być zastosowana do zboża polskiego. Wprowadziła Czechosłowacja i drugie niezmiennie ważne zarządzenie, mianowicie uniemożliwiła przywóz do Czechosłowacji naszych półproduktów naftowych. To ostatnie zarządzenie miało wyrażnie na celu produkty polskie. Dla tego komisje spraw zagranicznych i przemysłowo-handlowa jednogłośnie zajęły stanowisko, że nasz rząd musi uzyskać od Czechosłowacji cofnięcie zarządzenia przeciwko naszej naftie i że cofnięcie powinno nastąpić przed ratyfikacją traktatów z Czechosłowacją przez nasz Senat. Rozumie się, że Senat musi mieć przed ratyfikacją pewność, że ze strony parlamentu czeskiego wszystkie umowy będą ratyfikowane.

Pozatem z ważniejszych spraw, Sejm uchwalił w trzecim czytaniu monopol zapalczany, czemu sprzeciwiała się lewica i co zostało przyjęte na jej ławach wielką wrzawą.

PROCES KOMUNISTÓW W DORPACIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 13 lipca. (G) Według wiadomości z Talina w Dorpacie rozpoczął się proces przeciwko 70 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu. Dwu oskarżonych zbiegło do Rosji.

SOWJETY I EUROPA.

Paryż. 13 lipca. (PAT.) „Echo de Paris” stwierdza niepowodzenie polityki, polegającej na uznaniu Sowietów oraz nawiązaniu z nimi stosunków w nadziei, że zmienią one swoją orientację polityczną i staną się bardziej umiarkowanymi. Dziennik podkreśla również, że gospodarka sowiecka nie ujawnia żadnej poprawy, poczem kończy wyrażeniem zdziwienia, że sowieci mogą mieć jakikolwiek prestiż za granicą.

KONFLIKT CZECHOSŁOWACJI I WATYKANEM.

Wiedeń. 13 lipca. (PAT.) „Son. u. Montagsztg.” donosi z Pragi, że konflikt z nuncjuszem papieskim zaostriżył się. „Ceske Slovo” przyniosło wczoraj wiadomość, że dr. Benesz odwołał posła czeskiego przy Watykanie do Pragi, a to na skutek nalegań socjalistów czeskich. Pisma donoszą, że poseł czeski przybył wczoraj do Pragi i więcej do Rzymu nie powróci. Socjaliści czescy trwają przy żądaniu, aby nuncjusz papieski również do Pragi nie wrócił. Jedno z pism w Preszburgu podaje, że stolica Apostolska zamierza ogłosić ekskomunikę tych wszystkich rzymsko-katolickich duchownych, którzy należą do partii rolniczej prezesa ministrów Svehli.

ZERWANIE ROKOWAŃ CZESKO-NIEMIECKICH O WOLNĄ STREFĘ W PORTACH.

Amberg. 13 lipca (AW.) Rokowania między rządami Niemiec i Czechosłowacji o urządzenie wolnych stref w portach: hamburskim i szczecińskim zostały zerwane. Rząd czechosłowacki zajął stanowisko, że w strefach portowych przeznaczonych dla Czechosłowacji ma obowiązywać zwierzchnictwo czechosłowackie.

ZBROJENIA ANGLJI.

Londyn. 13 lipca (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu ministrów, które się odbyło pod przewodnictwem Lorda Birkenheada ukończono opracowanie programu budowy nowych morskich jednostek bojowych. „Daily Telegr.” donosi, że zgodnie z tym programem należy się spodziewać wykończenia w ciągu następnych pięciu lat budowy czterech krążowników po 10 tysięcy ton każdy.

CO UCZYNI ABD-EL-KRIM?

Paryż. 13 lipca (PAT.) — Telegr. Comp. „Petit Parisienne” ogłasza wywiad z b. ministrem Malvy. Malvy wyraził przekonanie, że Abd-El-Krim zgodził się na rozpoczęcie rokowań pokojowych. W tym wypadku przyszłoby do konferencji między przedstawicielami Francji i Hiszpanii a Kabyłami. Jeżeli Abd-El-Krim odrzuci propozycje pokojowe, wówczas niewątpliwie zawarta będzie francusko-hiszpańska konwencja wojskowa.

BUDŻET FRANCUSKI PRZYJĘTY.

Paryż. 13 lipca (PAT.) Po wzajemnym otrzymaniu projektu budżetu przez izbę i senat obie izby doszły ostatecznie do porozumienia i budżet został przyjęty przez izbę 415 głosami przeciw 140, przez senat 278 przeciw 6. Budżet przewiduje dochody 33.150.844.678 fr., wydatki 33.137.180.618 fr. Po odczytaniu dekretu w sprawie zamknięcia nadar obu izb posiedzenie zakończono o godz. 16¹⁵ rano.

PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH WE FRANCJI.

Paryż. 13 lipca (PAT.) Wobec podniesienia opłat pocztowych list zagraniczny wagi do 20 gr. będzie kosztował od 16 bm. 1 fr.

TA, KTÓRĄ WYTYKAJĄ PALCAMI W KINIE „APOLLO”

Wielki romans filmowy z życia salonów w 7 aktach.
Koryfeuszka filmu Głorja Swanson w roli tytuł.

Ważna rekonstrukcja rządu w Jugosławii.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Belgradu, że protokół ugody między partią Radiczą a radykałami został aprobowany przez Pasieca. Delegaci obu stronnictw wystosowali odezwę do ludności.

W poinformowanych kołach uważają kwestję ugody za rozwiązana. Rząd ma się podać do dymisji, a utworzenie nowego gabinetu ma nastąpić w środe. W nowym rządzie partja Radicza otrzyma teki.

Rady robotniczo-włościańskie w Szanghaju.

Londyn. 13 lipca (AW.) Południowo chiński rząd w Szanghaju notyfikował konsulatem swoim niezależność od rządu pekińskiego. W nocy tej po raz

pierwszy rząd południowo-chiński nazywa siebie rządem rad robotniczych i chłopskich w Chinach.

Groźne wieści z Dalekiego Wschodu.

Londyn. 13 lipca (PAT.) — Telegr. Comp. Wedle doniesień z Pekinu, zwrócił się chiński minister spraw zagranicznych do wszystkich poselstw europejskich z prośbą o ponowne podjęcie rokowań w sprawie zajęć w Szanghaju.

Wiedeń. 13 lipca (PAT.) „Neue Fr. Presse” z Londynu: O sytuacji w Chinach nadchodzą znowu poważne wiadomości. Cudzoziemcy osiedleni w prowincji Szeszuan wyjeżdżają. Angielski urząd marynarki miał zarządzić opróżnienie, ponieważ stosunki w żegludze nie są zagwarantowane ochroną w Jang-Tse-Kiang.

Londyn. 13 lipca (PAT.) Chińska Izba handlowa w Hongkong postanowiła zerwać stosunki handlowe z firmami angielskimi i odwołać wszystkich Chińczyków, zatrudnionych przez te firmy.

Londyn. 13 lipca. (PAT.) Jak donoszą z Szanghaju zastrajkowali tam kuli

Londyn. 13 lipca (PAT.) Reuter. — Wedle wiarygodnych informacji, otrzymanych z Kantonu wypłynął z portu władystockiego parowiec rosyjski z ładunkiem półtora miliona naboży karabinowych. Ładunek ten jest przeznaczony dla Kantonu.

Pekin. 13 lipca (PAT.) Żołnierze chińscy z Kantonu wtargnęli do siedziby prezbiteriańskiej misji angielskiej w Wu King Fu, raniąc nożami jednego z misjonarzy i dwie misjonarki. Misjonarze opuścili miasto udając się do Swatów. Konsul angielski w Swatów żądał od władz ukarania winnych, oficjalnego przeproszenia i wypłaty odszkodowania.

Pekin. 13 lipca (PAT.) Reuter. Samoloty rosyjskie, które opuściły Moskwę, udając się na Daleki Wschód, oczekiwane są tutaj jutro. Ministerstwo skarbu zostało wezwane do wyznaczenia 20.000 dolarów na przyjęcie lotników rosyjskich.

Sojusz angielsko-japońsko-amerykański?

Londyn. 13 lipca (PAT.) „D. Express” donosi z Tokio, że między Anglią, Japonią i Stanami Zjedn. zawarty

został tajny układ w sprawie utrzymania jednolitego frontu w Chinach.

Nie odwołany lecz usunięty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca (G). Jak donosi „Przegląd Wieczorny” z Wilna, pisma włoskie zamieściły wiadomości, że litewski przedstawiciel przy Watykanie nie został odwołany przez swój rząd, lecz usunięty przez Watykan. — Pisma litewskie podały wiadomość tę przed kilku dniami, a rząd litewski dotychczas jej nie zdementował. Oznacza to oficjalne zerwanie stosunków z Litwą przez Watykan.

Prasa litewska przeoczyła widocznie fakt, że usunięcie przedstawiciela litewskiego spowodowane było nietaktownym zachowywaniem się jego w Watykanie, o czym ostrzegano rząd litewski.

Krytyczne położenie przemysłu węglowego w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Kolonii, że według wiadomości z okęgów przemysłowych zachodnich Niemiec kopalnictwo węglowe grozi katastrofą. W okęgu Ruliry od stycznia 1923 r. do lipca 1925 r. zwol-

niono około 106 tysięcy górników czyli 20 proc. ogólnej liczby górników. W najbliższych miesiącach oczekują zwolnienia dalszych 50—70 tysięcy ludzi. Na zwalach leży 100 milionów tonn węgla.

XII ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW

Warszawa. 13 lipca (PAT.) Pisma donoszą: Rozpoczęty wczoraj 12 zjazd lekarzy i przyrodników polskich zgromadził około 2 tysiące przedstawicieli świata naukowego z całej Polski. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożyli wieniec laurowy na płycie Nieznanego Żołnierza. O godz. 11 nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu na Politechnice. Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący komitetu organizacyjnego dr. Leon Kryński zapraszając na przewodniczącego obrad prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Ciechanowskiego. Po przemówieniach przedstawicieli rządu oraz delegatów uniwersytetów w Rzeczypospolitej wygłosił prof. Siedlecki z Krakowa referat p. t. „Morze jako przedmiot badań”. Dalej nastąpiło otwarcie wielkiej wystawy przyrodniczo-lekarskiej w gmachu nowej Politechniki. Po południu obradowały komisje na których wygłoszono szereg referatów naukowych. Wieczór odbędzie się raut dla uczestników zjazdu w sali Rady miejskiej.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD KALISZEM.

Warszawa. 13 lipca (AW.) Między Koninem a Kaliszem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Mianowicie samochodem jechała trupa żydowskiego teatru. Siedzący obok szofera pasażer poczęstował kierowcę papierosem. Ten przyjął go i wypuścił kierownicę z rąk. Samochód zjechał z drogi i wpadł do rowu. Cztery osoby zostało ciężko ranne, pięć osób lekko.

PRZED STRAJKIEM GÓRNIKÓW W ANGLJI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (G) Jak donoszą z Londynu generalny sekretarz związku górników ogłasza, że projekt układu między związkami górników, kolejarzy, robotników transportowych i innych w sprawie wspólnego postępowania w zbliżającym się konflikcie został podpisany.

PANI CAILLAUX ZŁAMAŁA NOGĘ.

Paryż. 13 lipca. (Tel. wł.) Pani Caillaux uległa wypadkowi samochodowemu w czasie, gdy jechała aby dowiedzieć się o wyniku głosowania w departamencie Sarthe, doznając obrażeń na całym ciele. Pani Caillaux poddana została natychmiast operacji. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo.

WIELKIE UPAŁY W RUMUNJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (G) Z Bukaresztu donoszą, że w Rumunii panują wielkie upały, wskutek których w Karpatach topnieją śniegi. Wskutek tego podniosła się znacznie woda w Dniestrze, który wylał niszcząc zasiewy.

KRWAWA WALKA W KOŚCIELE.

Warszawa. 13 lipca (AW.) „Express Poranny” donosi, że w Bobruńsku władze sowieckie zamierzały przeprowadzić rewizję w kościele katolickim i na plebanji. Tłum wiernych zapelniał jednak kościół od rana i zabarykadował wejście ławkami. Bolszewicy przypuścili atak, który się nie udał. — Ksiądz chciał pertraktować z oddziałem sowieckim, został jednak zabity przez bolszewików. Wierni rzucili się na bolszewików. Zawrzała walka. Po obu stronach padło wielu zabitych i rannych. Bolszewicy zdobyli kościół. W Bobruńsku ogłoszono stan oblężenia.

HURAGAN W JUGOSŁAWII.

Belgrad. 13 lipca (AW.) W Jugosławii poczynił wczoraj wielkie spustoszenia huragan, który m. i. zawałił barak na znajdujących się w środku 150 robotników, pozrywał dachy wielu fabryk itp. Szkody olbrzymie.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa. 13 lipca. (Tel. wł.) Komunikat instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 lipca: Na południu, w górach i południo-wschodzie chmurno, miejscami deszcze; w pozostałych okolicach kraju dość pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry północne i północno-wschodnie.

POGODA W CAŁYM KRAJU.

Warszawa. 13 lipca (AW.) Dziś nareszcie panuje pogoda w Warszawie. Instytut meteorologiczny przewiduje pogodę w całym kraju. Małe deszcze niepokoją jeszcze południową część Polski. Strefa niskiego ciśnienia barometrycznego przesuwają się ku północy i obejmuje Skandynawię i Anglię.

POSŁOWIE W GRUDZIADZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (zo) W niedzielę bawiła w Grudziądzu wycieczka parlamentarzystów, która zwiedziła wystawę pomorską. W największej ilości reprezentowany był klub ZLN. W obiedzie wydanym przez komitet wystawowy wziął udział wojewoda pomorski, który wygłosił obszernie przemówienie, zwracając się do przedstawicieli Sejmu z prośbą, aby spraw pomorskich zawsze bronili i stawiali je jako pierwszorzędną postulat mocarstwowej siły Polski.

W odpowiedzi na to p. Wierczak zapewnił w imieniu swoim i swoich kolegów, że znaczenie morza i Pomorza ogólnie rozumie się i jakkolwiek rząd może nie mieć środków na inwestycje jakiegokolwiek dzielnicy, to dla Pomorza środki te muszą się znaleźć.

KTO ZOSTANIE ARCYBISKUPEM W WILNIE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (G) Z Wilna donoszą, że krąży tam pogłoski, iż na katedrę arcybiskupa w Wilnie ma być powołany ks. Jabłykowski z Łomży.

OSTRZEŻENIE DLA NABYWCÓW ZŁOTA.

Warszawa. 13 lipca. (PAT.) Wobec kilkakrotnego ujawnienia, że wyroby ze złota i srebra przewożone na obszar Rzeczypospolitej z zagranicy a opatrzone cudzoziemskimi cechami probierzczymi nie odpowiadają wybitej na nich próbie, ostrzega gł. Urząd probierczy nabywców, aby zwracali przy kupnie przedewszystkiem baczniejszą uwagę na wybite na tych wyrobach cechy państwowe polskie, które jedynie dają gwarancję, że wyrób był rzeczywiście wypróbowany w gł. Urzędzie probierczym i że próba jego wykazuje faktycznie ilość zawartego w nim kruszcu szlachetnego. Wszelkich informacji w poruszanej sprawie udzielają osobom zainteresowanym okręgowe Urzędy probiercze (dla Lwowa Urząd probierczy, ul. Grotge-
ra 1. 4), gdzie również są do nabycia urzędowe tablice cech probierczych.

VII. ZJAZD RZEMIEŚNIKÓW.

Warszawa. 13 lipca. (AW.) Wczoraj rozpoczęły się obrady VII. Zjazdu rzemieślników z całej Polski. Po nabożeństwie w katedrze uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Obrady otworzył pos. Jan Rudnicki, podnosząc, iż zjazd reprezentuje 83.000 samodzielnych warsztatów. Przemawiali następnie: dr. Ilski, młn. Klamer, inż. Piotrowski, pos. Wierzbicki, Głabiński, który wskazał na konieczność zreformowania podatków pobieranych od rzemieślników.

SPORT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (G) Z Paryża donoszą, że w turnieju walki francuskiej w Monachjum o tytuł mistrza świata na rok 1925 pierwsze miejsce uzyskał znany w Warszawie Estończyk Jaag.

Ważna zmiana w sposobie przerachowania pożyczek państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (zo) Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej, na którym omawiano poprawki senatu do ustawy o waloryzacji pożyczek państwowych. Przyjęto ważną poprawkę, dającą wyższe przerachowanie tym, którzy zamienili asygnatę na pożyczkę „Odrodzenia“.

Przerachowanie nastąpi w ten sposób, że do wysokości 10.000 mkp. jedna marka równa się 15 groszom. Kto

miał więcej ponad 10.000 uzyska przerachowanie takie, jakie będą mieć posiadacze pożyczki „Odrodzenia“, to znaczy od 1 do 4 groszy za 1 mkp. Ci, którzy lombardowali do 1 kwietnia 1921 r. swoją pożyczkę „Odrodzenia“ uzyskają wprawdzie wyższe przerachowanie, ale obciążony im będzie zysk, osiągnięty na dewaluacji marki.

==○==

Konflikt gospodarczy polsko-niem. Towary, których nie można wwozić z Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (zo) „Dziennik ustaw państwowych“ ogłasza rozporządzenie Rady ministrów, zakazujące przywozu szeregu towarów z Niemiec. Lista obejmuje między innymi: ryż, chmiel, słoninę, ryby, konserwy, margarynę, naczynia, wyroby szklane, lustra, brykiety węglowe, koks, gumę i wyroby z gumy, instrumenty muzyczne, ultramarynę oraz farby innego rodzaju, atramenty, tusze, wyroby z miedzi, wyroby z żelaza i stali, igły, broń ręczną, parowozy, maszyny do szycia, transmisje, klisze fotograficzne, guziki, przybory do pisania itd.

Warszawa. 13 lipca. (PAT.) W związku z wydanym przez rząd niemiecki

zakazem przywozu szeregu artykułów pochodzenia polskiego (drzewo i wyroby, żelazo i wyroby) obowiązującym od 6 lipca br. otrzymujemy z kół urzędowych informacje, że przyjmowanie powyższych ładunków do przewozu, zgodnie z przepisami kolejowymi, odbywa się na wyłączną odpowiedzialność nadawcy, który odpowiada wobec kolei za straty, jakie mogą wyniknąć wskutek braku koniecznych przy przejściu granicy dowodów. Kolej nie ma obowiązku sprawdzania prawidłowości i dostateczności tych dowodów. Wobec tego zainteresowani, jeżeli nie chcą narazić się na straty, winni sami sprawdzić, czy towar przez nich wysyłany nie jest przez Niemcy zakazany do przewozu.

Nowe zarządzenia niemieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lipca. (G) Jak donoszą z Berlina rząd niemiecki zastrzegł przepisy o imporcie towarów z Polski. Jak donosi „Tages Post“ organ niemieckich narodowców w najbliższym czasie zostanie ogłoszona lista towarów zakazanych do wwozu do

Niemiec. Dziennik uzasadnia postępowanie rządu niemieckiego tem, że widocznie wychodzi on z założenia, że Polska tem prędzej przekona się o szkodliwości wojny gospodarczej im bezwzględniej rząd niemiecki będzie postępował.

Niemiecki atak na złotego.

Wiedeń. 13 lipca. (PAT.) „Wiener Allg. Zeit.“ z Berlina. W ostatnich dniach dała się zauważyć na giełdzie berlińskiej kampania przeciw złotemu polskiemu. Kampania ta nie odniosła żadnego skutku, a to z tego prostego powodu, że za granicą a w szczególności w Niemczech liczba banknotów polskich jest bardzo mała a pokrycie

złotem w Banku Polskim jest stosunkowo bardzo znaczne. Dziennik uważa, że również i w niemieckich kołach gospodarczych i finansowych nie brak głosów przeciw tym bezużytecznym i niebezpiecznym eksperymentom, które mogą tylko utrudnić pacyfikację gospodarczą Europy.

Obniżenie cen mąki i chleba.

Warszawa. 13 lipca. (PAT.) Wspólna reprezentacja Związku Młynarzy zobowiązała się, po porozumieniu z rządem, obniżyć ceny mąki i chleba w Warszawie w następujący sposób: od 15 lipca br. mąka pyłowana za 1

kg. z 60 gr. na 54 gr., od 17 bm. cena chleba pyłowego z 57 gr. za 1 kg. na 52. Porozumienie to obejmujące na razie Warszawę spowoduje niewątpliwie także spadek cen mąki i chleba w całym państwie.

S E J M.

Warszawa. 13 lipca. (PAT.) Posiedzenie Sejmu. Przystąpiono do szeregu sprawozdań komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji konwencji: 1) konsularnej z Łotwą; 2) o obrocie prawnym z Austrią; 3) arbitrażowej z Estonią, Finlandią i Łotwą; 4) o obrocie prawnym z Czechosłowacją; 5) handlowej z Czechosłowacją; 6) w sprawach prawnych i finansowych z Czechosłowacją; 7) arbitrażowej z Czechosłowacją; 8) o małym ruchu granicznym z Czechosłowacją; 9) turystycznej z Czechosłowacją; 10) o zapobieganiu podwójnego opodatkowania w dziedzinie podatków dodat-

kowych z Czechosłowacją; 11) w sprawie ochrony prawnej pomocy w sprawach podatkowych z Czechosłowacją; 12) sanitarnej z Czechosłowacją; 13) o praktyce lekarzy i położnych. Odpowiednie ustawy ratyfikacyjne, po krótkich referatach sprawozdawców przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Z kolei przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o monopolu zapalczanym.

P. Polakiewicz ponowił wniosek formalny o odesłanie jeszcze raz sprawy do komisji, gdyż zdaniem mówcy, została ona wyjaśniona tylko pod wzglę-



każdy chwali!

dem fiskalnym, podczas gdy nie są znane warunki wydzierżawienia monopolu. Przeciw temu wnioskowi wypowiedział się sprawozdawca p. Mana czyński, kwalifikując wniosek p. Polakiewicza jako mogący jedynie spowodować przewleknięcie sprawy. W głosowaniu, po odrzuceniu wniosku p. Polakiewicza i wszystkich poprawek przyjęto całą ustawę.

P. Popiel (NPR.) referował sprawę wygaśnięcia mandatu p. Fainsteina (K. żyd.). Komisja regulaminowa z powodu opuszczenia przez tegoż posła 15 kolejnych posiedzeń sejmowych wniosła o stwierdzenie, że mandat jego wygasł. Wniosek przyjęto bez dyskusji.

Przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami, zgłoszonymi do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie. Rozpoczęło się od poprawki 70. W głosowaniu zwykłym, z wyjątkiem jednej wszystkie poprawki do 93, zgłoszone do art. 4 ustawy, dotyczącego maksimum pozostawionego właścicielowi obszaru ziemi odrzucono. Odrzucono również w głosowaniu imiennym poprawki Wyzwolenia, dotyczące tej samej materii.

P. Ballin (N. P. Chł.) wniósł kilkakrotnie o głosowanie imienne. Marszałek jednak wniosku tego nie uwzględnił z powodu braku odpowiedniego poparcia.

Przystąpiono do głosowania nad poprawkami do art. 5 traktującego o wyłączeniu z tytułu uprzywilejowania majątków.

Art. 5 przewiduje specjalne kategorie wyłączenia dla majątków uprzywilejowanych. Wniosek Wyzwolenia o skreślenie tego artykułu upadł w głosowaniu imiennym 206 głosami przeciw 84, wniosek zaś tego klubu, aby maksimum wyłączeń z tytułu uprzywilejowania dla całego państwa, przewidziany w ustawie na 550.000 ha zmniejszyć do 200.000 ha odrzucono 181 głosami przeciw 106. Przyjęto natomiast poprawkę Wyzw. (154 gł. przeciw 150), aby o zwolnieniu kulturalnych gospodarstw rozstrzygały nie komisje ziemskie, lecz minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem rolnictwa, w braku zaś ich zgody rada ministrów. Podania właścicieli o zwolnienie mogą być załatwiane odmownie, bez podania powodu, a zwolnienia mogą być udzielane na określony czas lub pod określonymi warunkami. Przyjęto dalej poprawkę p. Osieckiego (Piast), aby prawo zgłaszania wniosków o przyznanie wyłączenia z tytułu uprzywilejowania majątków przysługiwało właścicielowi w każdym czasie, nie później jednak, niż do 1 lipca tego roku, w którym dany obszar został zamieszczony w wykazie imiennym.

Na dzisiejszym posiedzeniu załatwiono kolejno poprawki od 70 do 236.

Na tem zakończono obrady. Następane posiedzenie odbędzie się jutro 14 bm. o godz. 10 rano.

Przegląd prasy.

„Echo Warszawskie“ omawia znaczenie wizyty min. Skrzyńskiego w Ameryce:

Jeżeli gdzie, to w Ameryce wybitni mężowie stanu zdają sobie sprawę z tego, że traktat wersalski nie rozwiązał należycie sprawy polskiej nie oddał jej bowiem ani dość szerokiego korytarza, ani Gdańska, ani ludności, która co prawda nie oświadczyła się w plebiscycie w większości za Polską, ale przecież nie na darmo wydał Niemcy sto milionów dolarów na kolonizowanie i germanizowanie ziemi polskiej. Dlatego też dzisiaj, kiedy hydrze pruskiej odrastają głowy przy pomocy angielskiej, potrzebna jest rzecz, a żeby Ameryka z ust zupełnie wiarogodnych i powołanych dowiedziała się, czym Polska jest dla pokoju świata, ale jakie też niebezpieczeństwa na nią czyhają.

Potrzebna jest też rzecz, a żeby emigracja polska, która była miotana dotąd różnemi bałwanami fał, na pływających z Polski do Ameryki, zobaczyła i usłyszała przedstawiciela rządu polskiego, który nie przychodzi do nich z wyciągniętym kapeluszem. Trzeba bowiem pamiętać że im jednolitsza będzie masa emigracji polskiej, tem większy będzie jej wpływ polityczny i ekonomiczny w Ameryce, tem większe też przez to będzie mogła wyświadczyć przysługi Ojczyźnie swojej.

Oczywiście, wizyta ta nie ma wyrażnie określonych celów, ale już sama wizyta u prezydenta Coolidge'a w jego letniej rezydencji świadczy aż nadto o jej doniosłości. Skutki tej wizyty dadzą się odczuć długie, długie jeszcze lata, bo Polska ma wyjątkowe prawo do przyjaźni i serdeczności w Ameryce i przyjaźń tę i serdeczność odwzajemnia Wielkiej Republice z pełnią gorąca polskiego serca. Żaden może minister spraw zagranicznych, żadnego państwa europejskiego nie mógłby sobie pozwolić na tego rodzaju wizytę. — Bądźmyż z tego dumni i szczęśliwi, że z największą Republiką świata łączą naszą Rzeczpospolitą tak serdeczne węzły przyjaźni.

Temu samemu przedmiotowi poświęca sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ następujące uwagi:

MARCEL PREVOST.

8)

Jego pani i ja.

(Sa maitresse et moi).

Przełożyła z francuskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

W następny czwartek, o umówionej godzinie zjawiłem się w hotelu Metropole. Strzelec zaprowadził mnie na drugie piętro i pozostawił samego w małym, wykwiutym saloniku. Patrzając przez jedno z okien na aleję parku, we wrześniu, ogołocone już do połowy z liści, na Leman zamglony, czekałem. Byłem zadowolony z tej zwłoki, gdyż pozwoliła mi ochłoniąć z dziwnego wzruszenia, jakiego wchodząc doznałem. Po chwili usłyszałem za drzwiami przytłumione głosy rozmowy; nie mogłem jednak głosu Roberta rozróżnić. Nagle drzwi się otwały, wszedł Robert, ale sam.

Rzuciliśmy się w objęcia. — Siadaj, powiedział, prowadząc mnie za obie ręce do fotelu...

— Muszę ci się przypatrzeć. Doskonała! Wygląd świeży, oko jasne... I... jakaś równowaga, spokój w całej postaci... Ah! mój stary, co za ulga!... To była jedyna moja troska!

Kiedy to mówił, ściskając mnie dłonie, obserwowałem go również, i jak to

Pokój jest dążeniem, hasłem, pragnieniem i interesem Polski. Uzyskanie jego rękami pozytywnych stanowi cel polityki polskiej. Nasze specjalne położenie geograficzne czyni z nas placówkę europejską o niezmiernie dla Europy wadze.

Gdy się te rzeczy staną oczywistymi dla Ameryki, to pozyskamy wskutek tego niezmiernie potężnego sojusznika moralnego, mającego oddziaływać zbawiennie na orientację europejską.

O interwencji amerykańskiej bezpośredniej do spraw politycznych europejskich nawet mowy być nie może. Fakt to ustalony, prawda to już banalna. Ale zapoznanie się Ameryki z położeniem i dążeniami Polski może tylko wzmocnić jeszcze usiłowania amerykańskie, aby wpływem swym osiągnąć w Europie atmosferę pokojową i zabezpieczenie pozytywne pokoiu. O to zaś nam tylko może chodzić. Każdy przyjaciel pokoju znajdzie w Ameryce zrozumienie. Odwrotnie, każdy nieprzyjaciel pokoju, mściwiec wody europejskiej, spiskowiec przeciw traktatom, musi znaleźć tam potępienie. Cała dziś sztuka w tem, aby wyróżnić manewry, zdemaskować obłudę i ustalić cechy, po których się poznaje różne niecnoty międzynarodowe.

Bezpośrednie informacje naszego ministra powinny w każdym razie wyrobić w Ameryce przeświadczenie, że wszystko, czego Polska chce i czego broni, zmierza najpewniej do ustalenia pokoju, przynajmniej w tej części Europy, w której rola państwa naszego może być czynna.

Posel Niedziałkowski (podobnie jak „Gazeta Warszawska“ stwierdza w „Robotniku“ degenerację programową „Wyzwolenia“ tak jaskrawo występującą na tle głosowania w sprawie reformy rolnej:

Stanowisko „Wyzwolenia“! Niełatwo o niem pisać, skoro brak mu wyraźnego oblicza. Brak ów wynika znowu z głębokiego kryzysu ideowego, jaki przeżywa nasza lewica ludowa.

W toku walk wewnętrznych w stronnictwie, część „wyzwoleńców“ wysunęła na pierwszy plan kwestję odszkodowania za ziemię wywłaszczoną, chociaż projekt Poniatowskiego odszkodowanie ziemianom przyznaje, a w pierwszym Sejmie „Wyzwolenie“ stało zawsze na gruncie odszkodowania. Mniejsza jednak

o konsekwencję. Ostatecznie każdemu stronnictwu wolno zmieniać program. Nas obchodzi co innego. Ze stanowiska socjalistycznego, jak zresztą wogóle, ze stanowiska... rozsądku, kwestia odszkodowania jest kwestią wtórną, weale nie najważniejszą. Moralnych powodów do płacenia ziemianstwu nie widzimy. Koniec końców chłopstwo było ongiś wywłaszczane na rzecz wielkiej własności zgoła „bezpłatnie“, bez żadnych norm prawnych. Mimo to wszakże odnoszenie się do tej sprawy, jak do „kamienia węgielnego“ całej reformy rolnej, odpowiada pierwotnej umysłowości Niezależnej Partii Chłopskiej, nie powinno odpowiadać nikomu więcej. Obóz socjalistyczny jest w większości swej za wywłaszczaniem bez odszkodowania, chociaż Kautsky, na przykład, wypowiada pogląd przeciwny ze względów praktycznych, — oceniać zaś „postępowość“ danego projektu z punktu widzenia wysokiego, czy niskiego, czy równającego się zeru od szkodowania — to głupstwo, o którym nie wartoby wspominać.

„Wyzwolenie“ prowadzi taktykę obstrukcyjną. To jego rzecz. Bierze na siebie za nią odpowiedzialność wobec mas włościańskich. To także jego rzecz. Trudność polega na tem, że chaos ideowy stronnictwa uniemożliwia mu jasne i wyraźne sformułowanie własnych postulatów.

Warsz. „Gazeta Poranna“ również w sposób dosadny piętnuje taktykę „Wyzwolenia“:

Z uporem idiotów „wyzwoleńcy“ prowadzą swoją taktykę w Sejmie. Zaprawdę postępowanie ich budzić musi politowanie nad ubóstwem umysłem i moralnem licznej, niestety partii ludowej.

W taktyce „wyzwoleńców“ niema ani siły, ani energii, jest tylko słamażarny upór idioty.

Miarowy belkot „wnosimy o głosowanie imienne“ — wywołuje tylko śmiech politowania. Kołatanie w pulpity, szczekanie piesków gumowych, dźwięk jedynej a ukrywanej ze sprytem złodziejaszków trąbki — wszystko to wygląda na nudny ceremoniał obstrukcyjny, który odbywa się na czyjś zamówienie, ale któremu brak gestu i rumieńca życia.

Większość Izby Sejmowej z litościwym uśmiechem pobłażania toleruje te wybryki „wyzwoleńców“.

Nikomu bodaj nie zależy tak bar-

dzo na złamaniu ich idiotycznej taktyki.

Bawcie się chłopcy!

Będziem potem przekonywali swych wyborców, że dobrze zasłużyliście dyety poselskie, waląc w pulpity, grając na trąbkach, gwizdząc i stawiając z idiotycznym uporem wnioski o głosowanie imienne nad poprawkami.

Co chcieliście osiągnąć swoją idiotyczną taktyką?

Sam na to odpowiedzieć nie zdolacie, i nikt o zdrowych zmysłach tego nie odgadnie.

„Wyzwolenie“ jako klub parlamentarny jest dzisiaj trupem.

Jego taktyka zastosowana przy uchwalaniu „Ustawy o parcelacji i osadnictwie“ jest produktem trupięgo rokadu, jaki toczy to stronnictwo które zaraża Sejm i, niestety, Polskę całą.

„Kurjer Poznański“ nazywa ugodę z żydami „złym interesem“:

Zajadła, nienawistna, nie przebiegająca w środkach kampania przeciwko państwu polskiemu istniała od samego początku, wtedy kiedy bylibyśmy jeszcze słabi i nie mieliśmy nic. Szkodziła nam ona, to prawda, mieliśmy z jej powodu niesłychane trudności, a jednak obronił się. Obronił się za to tak dalece, że dzisiaj mimo tej kampanii, jesteśmy z roku na rok silniejsi, zwartsi i więcej „ustabilizowani“. I ten rozwój trwa dalej. Nasuwa się tedy pytanie: Czy nie doszliśmy już, a jeżeli nawet nie doszliśmy, to przy wielkim i dalszym wysiłku dojdziemy wkrótce tak daleko, iż prowadzący kampanię muszą sobie powiedzieć: — Zaczyna ona być kiepskim interesem, nie tylko, że nie osiągamy przez nią naszego celu, ale naodwrot, skutki jej zaczynają być dla nas szkodliwe na wewnątrz kraju. I wtedy przywódcy żydowscy zeszli się między sobą i powiedzieli: Interes potrzebuje być nich in die la main, jednym słowem kiepski. Trzeba go zaprzestać. Najmędrzy zaś z nich, może rabin Thon — oświadczył: Dobrze, ale czemu my nie potrzebujemy być mądry? My sprzedajemy ten kiepski interes za dobry interes, za drogie pieniądze. W ten sposób z tego kiepskiego interesu zrobimy jeszcze a fajn geszeft!

I kto wie, czy z tego rozumowania nie powstały rokowania polsko-żydowskie.

się zdaża po długim niewidzeniu, oczy moje wchłaniały niejako jego obraz. Niestety, nie mogłem o nim tego samego powiedzieć: rysy Roberta wysubtelniały pod wpływem przeżyć wewnętrznych, blask oczu jakby mgłą przysłoniła, a ruchy zmieniły się nie do poznania.

Nie wiem, czy określenie to będzie zrozumiałe, jeżeli powiem, że z ruchów jego przebiegał triumf i niepewność zarazem; tak jednak było. Spojrzenie nie miało tego jakiegoś niezwykłego uduchowionego wyrazu, jak dawniej, a równocześnie zauważyłem pewne zakłopotanie wobec mnie. Mówił z pewnem wahaniem, ruchy miał nerwowe, czułem, że musi walczyć z sobą, by oczu nie spuszczać. Zapewne siłą kontrastu, które to zjawisko często obserwowałem u siebie, na widok jego zdenerwowania, opanowałem się zupełnie.

— Mów mi o szczęściu swoim, powiedziałem. — Wiesz, że domyślam się wszystkiego...

Historię, którą opowiadał długo, opowiedzieć można w kilku słowach: Zakochał się w jednej ze słuchaczek i uwiódł ją. Okoliczności jednak, towarzyszące temu zdarzeniu, były niezwykłe.

Wybrana jego była córką bardzo za możnego kupca bławatnego. W czasie wybuchu rewolucji, która jej kraj rodzinny zniszczyła, wymordowano całą rodzinę. Jej tylko udało się ocalać życie. Unosząc kilka cennych klei-

notów, uciekła z pomocą magazyniera, chłopca sprytnego i wiernego; narażając się co chwilę na wzięcie lub śmierć, przeszli przez granicę. Dwoje zbiegów znalazło przytułek w towarzystwie dobroczynnym, w tym celu stworzonym. Magazynier znalazł wkrótce pracę, a młoda dziewczyna, uspokoiwszy się po tylu przejściach, osiadła w tem mieście, w którym mieszkał Robert. Żyjąc z małego kapitaliku, który uzyskała ze sprzedaży klejnotów, kończyła studia medyczne, rozpoczęte w ojczyźnie i właśnie teraz otrzymała tytuł doktora.

— Ma lat dwadzieścia trzy, ciągnął dalej Robert. Nazywa się Zofia Raynal... Tak, dziwi cię zapewne jej francuskie nazwisko?

Naturalnie, to które nosiła w swojej ojczyźnie miało brzmienie miejscowe, ale wszystko, co jej przypomina kraj jej, wstręt w niej budzi i przeraża...

— Rozumiesz, dostała jakiegoś porażenia nerwowego; jak ją poznasz, unikaj rozmowy o przeszłości. Zresztą Raynal, to było nazwisko jej dziadków; rodzina kupca bławatnego była pochodzenia francuskiego; francuskiego i żydowskiego zarazem, ale od stu lat prawie, prawosławna. Zofia nie jest właściwie ani żydówką ani prawosławną. Jest zdecydowaną pozytywistką.

W ciągu tego opowiadania starałem się moje zakłopotanie pokryć milczeniem. Historia ta dziwiła mnie i niepokoiła zarazem, gdyż w ciągu osiem-

nastomiesięcznego pobytu w Szwajcarii poznałem typ tych kobiet, które uszły piekła wschodniego. Wiele z nich kręciło się nawet koło mnie... Nie pierwszy raz słyszałem o tem pochodzeniu francusko-żydowskim, nie pierwszy raz również słyszałem o zmianie nazwiska...

Robert zamilkł; teraz musiałem ja mówić:

— Jesteście małżeństwem? — zapytałem.

— Zofia uważa, że niem jesteśmy i pragnie, by sprawa tak jak jest, pozostała.

Przez chwilę zawahał się i dodał, uśmiechając się, z zakłopotaniem:

— Jeszcze o jednej rzeczy, proszę nie wspominaj nigdy. Jesteśmy tu zapisani jako „pan i pani Moret“ i odtąd Zofia nosi moje nazwisko.

Zapanowała znowu chwila kłopotliwego milczenia...

— Nie myśl, potem co usłyszałeś — dodał po chwili milczenia — że poznasz rewolucjonistkę. Ona widziała anarchię zbyt blisko... ale — przywiązuje wagę do swych przekonań... dla mnie... Przypominasz sobie zapewne jakie zapamiętania mieliśmy za czasów młodości?

— Tak i wolność sumienia i przekonania...

— A więc... właśnie! Teraz zjesz z nami śniadanie? Kazałem zatrzymać najlepszy stół, będziemy mieli widok na jezioro. Zaczekaj chwilę, idę po żonę.

C. d. n.

Z TEATRU NOWOŚCI.

Grzebień szyldkretowy.

Komedja w trzech aktach Ryszarda Kesslera.

Bardzo wesoła i odpowiednio lekko-myślna farsa, oparta na pomysłach, że pewna żona dzięki swej przebiegłości i chytrym radom doświadczonych przyjaciółki zastępuje mężowi kochankę, i zamiast niej odbiera w ciemnościach nocy jego niezwykle pilnomienne uściski. Wytwarza to szereg zabawnych sytuacji i powikłań, w których dużą rolę odgrywa grzebień szyldkretowy, wsunięty w czasie ekstazy miłosnej do kieszeni męża-kochanka przez żonę — pseudo-kochankę.

Justian w swej reżyserji nadał tej farsie uście szalone tempo i wszystko nastroił na ton szerokiego śmiechu. — Sam grą swoją rozśmieszał widzów w sposób niebytowany, nawiązując swej roli wyraźne kontury kinowe. Satisfakcją patrzeć, jak ten wyborny aktor gra oczami, ustami i całą twarzą, której nade wszystko ekspresję, nie mniej od słów swych wymowną. P. Gierczyńska podbiła widownię swą doskonałą urodą, werwą i temperamentem, pysznie do lekkiego nastroju farsowego dostosowując. Przydałaby się nam bardzo we Lwowie, bo aktorki tego typu i tej klasy nie mamy w naszym zespole. Pp. Skrzydłowski i Nawrocki hecowali całkiem porządnie, a p. Gronowska zaprezentowała się korzystnie jako elegancka żywy manekin z żurnalu mód.

K.

Herbata RIEDLA

Zruchu wydawniczego.

* Szarża pod Rokitną w pieśni — Antologia. Lwów 1925. 8-o. Str. 50. Jest to zebrany przez M. Oleksińską zbiorek utworów poetyckich o wspólnie szarży ułanów legionowych z Dunin - Wąsowiczem na czele pod Rokitną. Legło tam wielu naszych chłopów w przekonaniu, że Ojczyźnie oddają życie; ale śmierć ich w pieśni się przemieniła i natchnęła wielu współczesnych poetów do napisania strof rzewnych. Zebrane chronologicznie przez wydawczynię, ozdobione pięknymi ilustracjami R. Mękieskiego, są wyrazem hołdu dla rokitańskich bohaterów, a ponieważ wydano tylko 750 egzemplarzy staną się w tem ujęciu niedługo poszukiwaną rzadkością.

(Wuk.).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Za oddaną ostatnią przysługę śp. Marianowi Gadaczowi tą drogą Dyrekcji „Książnicy-Atlasu”, Kolegom, Przyjaciołom, Znajomym, Organizacji zawodowej Introligatorów i Ognisku drukarzy lwowskich składa najserdeczniejsze podziękowanie. 5882

Brat.

Nekrologja.

†
W pierwszą rocznicę śmierci
śp. Konstantego Wojciechowskiego
Profesora Uniwersytetu, Dyrektora gimnazjum III.
odbędzie się Msza św. w kościele
OO. Bernardynów dnia 16 lipca 1925,
o godz. 7 rano, na którą zaprasza się
krewnych i znajomych. 5890
Żona z dziećmi.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

KINO „LEW“

Tylko krótki czas

KINO „LEW“

Sensacyjny dramat w 6 aktach z życia tajnych spiskowców p. t.:

„CZERWONY AS“

(Dla szczęścia Liili).

W głównej roli genialny aktor Leon Chaeny znany z filmu „Dzwonnik z Notre Dame“.

Kryzys azjatycki.

Mocarstwa europejskie, które po wieloletniej wojnie źle się bawią, usiłując jak najbardziej utrudnić sobie nawzajem egzystencję i podkopać tę trochę ładu, które się po katastrofie wytworzyły — otrzymały groźne memento.

Przyszło ono ze Wschodu, ze starej Azji.

To, co się dzieje dziś w Chinach, co się może dziać i prawdopodobnie będzie działo jutro w Indiach, nie jest w tak wielkiej mierze dziełem bolszewików rosyjskich, jak to się powszechnie mniema. Polityka Sowietów tylko wyzyskała korzystny dla jej planów moment psychologiczny w życiu politycznym ludów azjatyckich.

Obecny stan umysłów w Azji przedstawia duże podobieństwo do tego, cośmy widzieli w Rosji w zeszłym stuleciu.

Państwo rosyjskie, autokratyczne w stylu napół wschodnim, związane blisko z Europą, organizujące swą administrację i swe życie gospodarcze na sposób europejski, potrzebowało urzędników i techników z europejskim wykształceniem. Od początku tedy zesłało stulecia zakładało uniwersytety i wysyłało swą młodzież na studia za granicę. Kształcąca się młodzież wchłaniała nie tylko wiedzę zachodnią, ale i zachodnie idee. Te idee na gruncie rosyjskim, mającym całkiem inną, niż zachód, historję przy rosyjskiej psychologii, bardzo odmiennie od zachodniej, przeradzały się w bardzo interesujący sposób, aż w końcu doprowadziły do tak interesującego zjawiska, jak bolszewicka rewolucja.

Podobny proces odbywa się obecnie w krajach azjatyckich.

Zaczął się on od Japonii. Tam rząd, również dla celów państwowych, politycznych, wojskowych i gospodarczych, postanowił zaopatrzyć młodzież w wiedzę europejską. Dzięki wspólnie tej dyscyplinie moralnej starej Japonii, młodzież japońska w pierwszych pokoleniach, które weszły w zetknięcie z Europą i Ameryką, zdobywała tylko wiedzę praktyczną, ideami zaś europejskimi nie przejmowała się. Dało to w wyniku olśniewający wzrost potęgi japońskiej i triumfy Japonii na zewnątrz. Z czasem wszakże idee europejskie znalazły sobie drogę do umysłów japońskich, co osiągnęło za sobą objawy rozkładu w życiu politycznym państwa, objawy, już dzisiaj przedstawiające duże niebezpieczeństwo i rodzące pytanie, czy ten kraj, tak imponujący dotychczas spójnością wewnętrzną, nie zapłaci rozprzeżeniem wewnętrznym za swoją europeizację.

Państwo muzułmańskie, jak Turcja i Persja, zwłaszcza pierwsza, będąca oddawna w bliskich stosunkach z Europą, broniła się przed wpływami ideowymi zachodu tyranią myślową Islamu; niemniej przeto i one wysyłały część swej młodzieży na studia do Europy, i ich młodzież zaczęła się karmić ideologią zachodnią, wlepowała do organizacji tajnych, co dało ruch młodoturecki, a w następstwie rewolucję w Turcji i w Persji.

Najdłużej trzymały się w odosobnieniu od wpływu prądów europejskich dwa wielkie kraje, cywilizacyjnie stanowiące dwie odrębne części świata — Indie i Chiny. I na nie wszakże kolej przyszła.

W Indiach rząd angielski zaczął wprowadzać wykształcenie europejskie. Z jednej strony, działała tu chęć wychowania sobie z pośród ludności miejscowej pomocników w zarządzaniu tą olbrzymią posiadłością i w eksploataowaniu jej bogactw, z drugiej — doktrynerstwo liberalne, pracujące nad uszczęśliwieniem ludzkości i widzące prostą drogę do niego w przetrzebianiu

wszystkich istot ludzkich na obraz i podobieństwo swoje. W wyniku tej pracy namnożyło się w Indiach ludzi, operujących strzępami wiedzy europejskiej i strzępiących sobie usta płytkimi frazesami liberalnymi i radykalnymi. Ci właśnie pupile cywilizacji europejskiej, cywilizacji tej nie rozumiejący, ale łakomie sobie przepowiadający głośne hasła zachodnie, stanowią najbardziej niebezpieczniejszy dziś dla rządów angielskich żywioł w Indiach i najpodatniejsze środowisko dla agitacji bolszewickiej.

Do Chin wpływ europejskich idei dostawał się z trudem przez misjonarzy protestanckich, angielskich a zwłaszcza amerykańskich, później zaś utonował sobie szerszą drogę, gdy część młodzieży chińskiej zaczęła się kształcić w Japonii, Ameryce i Europie. Główną pracę nad europeizacją Chińczyków wzięli na siebie Amerykanie, którzy rozwinęli wśród nich szeroką propagandę swoich poglądów na świat, i jak się zdało, organizowali spropagowanych. Dało to w wyniku rewolucję chińską, po której europeizacja ideowa zaczęła robić szybsze postępy, przygotowując grunt dla dzisiejszej agitacji bolszewickiej.

Stare cywilizacja ludy azjatyckie, jak Indus, a zwłaszcza Chińczycy, mają tak różną od Europy przeszłość, tak odmienne od naszych wytworzone przez tę przeszłość instynkty społeczne psychikę ich jest tak odrębna, tak dla Europejczyka, nawet po latach studiów niezrozumiała, iż z góry można przewidywać, że posłane na tym gruncie idee, dadzą plon inny, niż w Europie, przez słowców całkiem nieprzewidywany.

Dziś Azja znajduje się jeszcze w pierwszym stadium fermentacji, wywołanej przez idee i hasła europejskie, kiedy te hasła powtarzane są tak, jak na razie zostały przez azjatyckie umysły pojęte. Z czasem wszakże przenikając głębiej, w miarę przetrwania, będą one w tych odrębnych środowiskach społecznych w różny sposób asymilowane i mogą wywołać niesłychanie interesujące zjawiska. Również talne organizacje, szczepione z zewnątrz na tamtejszym gruncie, mogą podlegać najdziwniejszym przekształceniom i wytworzyć siły, wprawiające w zdumienie tych, którzy je szczepili. Dziś jedno już jest pewne, że znana ksenofobia ludów azjatyckich znalazła pokarm w przeniesionem z Europy i Ameryki hasle wolności i dzięki temu w Azji coraz głośniejszemu rozlega się dziś hasło: precz z Europejczykami — Azja dla Azjatów!

Do tego ognia dolewa oliwy propaganda Sowietów, które zorganizowały w Azji całą sieć intryg przeciw państwu europejskiemu, a w szczególności przeciw Anglii. Sowiety w dążeniu do swych celów obecnych nie liczą się z tem, że siły, budzone dziś w Azji przez ich politykę, zwrócą się w przyszłości i przeciw Rosji, która skutkiem swego położenia geograficznego może być wystawiona na większe niebezpieczeństwo, niż jakiegokolwiek inne państwo.

Nawiasem mówiąc, wszystkie dane przemawiają za tem, że za polityką Sowietów w Azji stoją Niemcy, których bliskie stosunki z Sowietami zostały unaocznione świeżo przy sposobności dyskusji nad paktem gwarantującym i wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Cel Niemiec jest jasny: zaabsorbować mocarstwa europejskie sprawami azjatyckimi — wtedy one jako nie mające dziś bezpośrednich interesów w Azji, z której je ostatnia wojna wyrzuciła, będą miały większą swobodę działania w Europie.

To naturalnie, doprowadza stopnio-

wo do absurdu angielską politykę popierania Niemiec przeciw Francji i Polsce. Anglia pracuje nad podźwignięciem Niemiec w Europie, a Niemcy za pośrednictwem Sowietów pracują nad zniszczeniem Anglii, której potęgą ma swą podstawę w Azji.

Gdy się zważy głębsze źródła fermentacji, która dziś ujawnia się w krajach azjatyckich, łatwo zrozumieć, że to, co się dziś tam dzieje, nie jest zjawiskiem przemijającym, ale początkiem wielkiego długotrwałego kryzysu. Niepodobna dziś przewidzieć różnych postaci, jakie na różnych miejscach ten kryzys przybierze, przewrotów w jakich się wyrazi. To jedno jest dziś pewne, że położenie państw europejskich, a zwłaszcza Anglii, w Azji staje się coraz trudniejsze. Niebezpieczeństwo jest tem większe, iż w parze z dążeniem ludów azjatyckich do emancypacji politycznej idzie szybko proces usamodzielniania się ich gospodarczego, mający przedewszystkiem swój wyraz w rozwoju przemysłowym Japonii, a dziś już Chin i Indyi.

Memento świeżych wypadków w Chinach, jest wobec tego wszystkiego bardzo wymowne. Jeżeli wymowa jego nie okaże się dość silną jeszcze dzisiaj, to bodaj jest pewne, że niezaudługo Azja przemówi mocniej i zmusi państwa europejskie do polityki, bardziej, niż dzisiejsza, zgodnej z wymaganiami rzeczywistości.

Roman Dmowski.

Dział polski na wystawie paryskiej.

Dr. Jean Molinié, poseł z Aveyron do parlamentu francuskiego, sprawozdawca Komisji Oświecenia i Sztuk Pięknych w parlamencie, napisał entuzjastyczny artykuł dla prasy polskiej, o dziele naszym na wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Artykuł ten ukazał się w „Echu Warszawskim“ z dnia 24 czerwca. Oto wyjątki:

„Pawilon polski, dzieło wybitnego architekta Józefa Czajkowskiego, widnieje przed nami jako proste, pełne gracji i wielce charakterystyczne uosobienie tej specjalnej umysłowości, niekiedy powściągniętej a często zapożyczonej przez niesumienne sąsiadów, konfliktowanej przez przeciag półtora wieku, lecz zawsze żywej na tle sumienia narodów.

„Nad płaszczyzną pól Elizejskich symbolizującą tu szeroką polską równinę po przez barwy wiosełne, dominuje wieżyca, także na rozstajnych drogach cywilizacji stojąca, wieżyca osmiokątna podługowata, o metalicznym w desenie szkieletcie, oszklona ukośnymi szybami, zalewa światłem dziennem, lub iluminacją nocną malowidła ścienne, owe tapety jutra Zofii Stryeńskiej.

Podnosząc wysoko zalety rzeźby Kuny, witraży Mehoffera, sgraffito Jastrzębowski, tak pisze dalej: „Narodowy pawilon Rzeczypospolitej polskiej stanowi próbę kompletnej syntezy artystycznej, której dwie części u Irwalidów i w Grand Palais, zestawione ze szczególnym smakiem, znaczą szczególne góry rozwoju.

„U Irwalidów wzrusza nas przysłana przez miasto Warszawę kaplica kompozycji Jana Szczepkowskiego... kaplica warta jest całego poematu natwój wiary przez swą słodycz i potęgę ewokacji slegą wyżyn duchowych całej rasy. Z trudem odrywamy się od tej wizji.

O Dziale nauczania w Grand Palais także znajdujemy zdanie: „Pierwsze piętro objawia nam masekret tej niesłychanej profuzji sztuki stosowanej, powstałej ze sztuki ludowej... artyści kierują wyobraźnią, wytwarza się elita.

A oto ustęp końcowy: „W ten sposób doszedłszy do końca naszej wizyty, która rozwinęła się przed nami jak tryptyk jakiś zachwycający, wśród pełnego smaku urzędowania, jeszcze raz stwierdzić musimy, iż Polska rozwijając się w duchu swych liberalnych instytucji, zawsze istnieje, wyróżnia się i każe się kochać.

Lwowskie chóry na Śląsku.

(Korespondencja własna).

„Do wolnych polskich Katowic, do Huty Królewskiej na zjazd śpiewaczy. Jechać — kaže i prosi Związek małop. Tow. śpiew. — Narady w poszczególnych chórach małopolskich... Wszystkie jechać pragną do braci śląskiej — ale niestety finanse nie pozwalają, bo i skąd zebrać fundusze, gdy każdy koncert daje okazały deficyt — a współudziały chórów we wszelkich obchodach i uroczystościach są bezinteresowne.

Z pośród małopolskich Towarzystw wyjechało tylko dwa chóry i to ze Lwowa a mianowicie „Bard“ i „Echo“ Macierz. Zaciągnęli pożyczkę wekslową i pojechali, bo to Śląsk, trzeba zatem Lwów godnie reprezentować. Niech bracia wiedzą, że my z nimi zawsze, niech wiedzą sąsiedzi zachodni, że za tym Śląskiem ludem roboczym jest Polska cała po kresy włącznie...

Zjazd odbył się w dniach 28 i 29 czerwca pod protektorem ks. adm. apost. dr. Hłonda i woj. Biłskiego. Przybyło około 6000 śpiewaków, w tym ze Lwowa 80, z Kielc 200, resztę dał Śląsk. Z muzyków polskich wzięli udział w zjeździe p. Maszyński, dr. H. Opieński, prof. Bursa, prof. Raczkowski, dyr. Rangl, i dyr. Stadler. Kierownictwo artystyczne spoczęło w ręku prof. Wallek-Walewskiego.

Lwowskie chóry przybyli w nocy w sobotę na niedzielę do Katowic. Komitetowi witają serdecznie i kierują gości na schludną i wygodną kwaterę. Parę godzin snu po męczącej podróży bo rankiem trzeba uczestniczyć w uroczystościach zjazdowych. Po nabożeństwie solennym w kościele św. Piotra z tysięcy piersi ulata pod stropy świątyni i niebios... Boże coś Polskę... Trudno opanować nietylko Lwówianinowi wzruszenie: Płyną łzy radości, bo wszak to niedawno i myśleć tu po polsku nie mogłeś, a dziś Polska tu jest mocna, wielka, potężna...

Po nabożeństwie odbyła się generalna próba chórów śląskich. Przyszło 4 tysiące śpiewaków pod kierunkiem prof. Walewskiego śpiewa pieśni ludowe. Po próbie szykuje się pochód. Tysiące uczestników uformowano w ciągu kilkunastu minut. Ruszają na czele... Lwów: kilkudziesięciu śpiewaków w karnym ordynku z „Bardu“ i „Echa“. Po drodze okrzyki: „niech żyje Lwów. Za Lwowem — Kielce, Radom a potem niezliczona ilość śpiewaków śląskich. Każdy chór z godłem, ze sztandarem. Chorażowie często w bluzach, ale ze względu na zaszczytną godność — w cylindrach, białych rękawiczkach i szarfach — dumnie dźwigają sztandary. Jest ich las cały. Przechodzą przez ulice tłumnie wypełnione publicznością i ustawiają się w Rynku. Z tysięcy piersi uderza w niebo rota, a gdy padają słowa przysięgi cała rzesza wznosi palce i ślubuje... nie damy, tak nam dopomóż Bóg. I nie dadzą, tak jak i my nie damy...

Przysięga ta wywiera na gościach niezapomniane wrażenie. To nie słowa to nie modlitwa ale czyn...

Z piersi Lwówian wznosi się gromki okrzyk „niech żyje polski Śląsk“. Kilka tysięcy podchwytuje ten zaw, który dalekiem echem niesie po Katowicach, a w następstwie żywiołowe życzenie Ślązaków... niech żyje Lwów niech żyje Polska.

Pochód rozwiązany. Wszyscy pod silnym wrażeniem rozchodzą się do kwaterek, bo o czwartej popoł. popisy chóralne. Deszcz ulewny pada, lecz Ślązaków to nie odstrasza. Wszystkie zespoły karnie i punktualnie stanęły w parku Kościuszki.

Dyryguje prof. Walewski chórami ogólnymi i okręgowymi. Wszystkie produkcje stwierdziły, że bracia śląscy śpiewacze poświęcili przygotowaniu dużo pilności i zapału, — a nadto zadziwiła naszych śpiewaków wzorowa karność uczestników, z których w czasie szalejącej ulewnej burzy za-

den nie wycofał się z szeregów. Wszyscy przeimkli do nitki a wytrwali. Ogłoszono wreszcie wyniki konkursowe i rozdano nagrody. Program cały wypełniły przeważnie pieśni śląskie w opracowaniu St. Wiechowicza.

Wieczorem o godz. 8 w teatrze miejskim odbyły się popisy chórów poza śląskich, a mianowicie z Jędrzejowa, Kielc, Radomia i Sosnowca poczem występuje na estradę lwowskie tow. śpiew. Bard pod batutą dyr. Alfreda Stadlera... Lwów! niech żyje Lwów!... brawa, oklaski długotrwałe. Ucisza się wreszcie sala. Po odśpiewaniu przez Bard utworu A. Stadlera o „Ufanach“, kompozycji, wykazującej łwowską melodykę i nader ciekawe walory polifoniczne — zahuczała sala burzliwymi brawami i owacją dla kompozytora. Odśpiewanie dodatkowo pieśni górnośląskich w układzie Lwówianina Romana B. Jöhla także równie wywołały ogólny aplauz. „Bard“ wzorową intonacją, potężnym brzmieniem naprawdę pięknych głosów zwłaszcza basów, stał się sensacją dnia śpiewaczego. Zespół, zajmujący dziś najpoważniejsze miejsce wśród chórów łwowskich wirtuozowskiej dyrygenturze A. Stadlera może sięgnąć śmiało po laury nawet zagraniczne.

Oklaski nie milkną... występuje lwowskie Tow. „Echo“, Macierz pod niezmówną batutą d. Jana Rangla. Wykonują utwory Nowowiejskiego, Maszyńskiego i Galla. Odśpiewanie tych bardzo trudnych kompozycji było wprost precyzyjne, pod względem rytmicznym wzorowe, zaś pod względem dźwiękowym imponujące. Sala huczy i zmusza ten znakomity chór do naddatków.

Lwów, wysyłając te dwie drużyny na Śląsk, zrobił wybór znakomity. — Chóry te są bezkonkurencyjne. Spółniły chlubnie swe zadanie propagandowe, jako pieśniarze i jako Lwówianie.

Po części koncertowej Towarzystwa tamtejsze śpiewackie i społeczne wyrywały sobie nawzajem lwowskie dzieci. Owacjom nie było końca. Okrzyki na cześć Lwowa rozbrzmiewały w nieskończoność, muzyki zagrały do tańca, bracia lwowska tańczyć musi, bo nie popuszczają „pierony“. Wykazali nam i w tym ubocznym rytmicznym fachu znamienite walory i teżyżnę. — Świt przypomina, że pora odjazdu zbliża się. Z łałem rozstają się pieśniarze wśród okrzyków... „do widzenia we Lwowie“.

Niewiele czasu poświęcili Lwówianie zebraniu towarzyskiemu, w którym wzięli udział prof. Opieński, Raczkowski, Kamieński, dyr. Stadler i Rangl, czynni weterani ruchu śpiewackiego w Poznańskim i na Śląsku bracia Barwiczcy i inni. Wiele cennych uwag na temat rozwoju pieśniarstwa i propagandy pieśni wypowiedział w tym gronie sekretarz małop. Związku Tow. śpiewackich Rajm. Pragłowski i prof. Opieński. Zebranie urozmaicił „Bard“ odśpiewaniem szeregu wartościowych utworów chóralnych, gorąco przez zebranych muzyków aplaudowanych.

Urządzenie zjazdu przez Związek Śląski było bez zarzutu. Wszystkie drużyny karnie stosowały się do zarządzeń komitetu zjazdowego, na którego czele stali prezes prof. E. Imieli i sekr. J. Fojcik. Zjazd mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych stanął się — dzięki kierownictwu artystycznemu, które spoczywało w rękach wiceprezesa Małop. Związku śpiew. prof. Wallek - Walewskiego — bodźcem dla tamtejszych Towarzystw do dalszej pracy na polu pieśniarstwa.

Milą pamiątką zjazdową jest przepięknie wydany pamiętnik, który po za częścią aktualną zawiera historię ruchu śpiewaczego na Śląsku, oraz szeregi cennych artykułów prof. Imieli, red. Przybyły i innych. Karty pamiętnika utwierdzają nas w przekonaniu, że odzyskanie Śląska dla Polski zawdzięczamy prawie wyłącznie polskiej pieśni religijnej i ludowej. Działacze chóralni jak: Budzyński, T. Lewandowski, M. Wolski, L. Polonicki, ks. P. Pośpiech, P. Znińska, Z. Seyda i obecny marszałek Sejmu Śląskiego K. Wolny — to prawdziwi wodzowie-rycerze, którzy pieśń przekuli w miecz archaniola i bronią ją wywalczyli odzyskanie Śląska. Tysiące zjednoczyli pod sztandarem pieśni polskiej w najtrudniejszej walce z zaborcą niemieckim mimo szyskan i kar więziennych.

Pieśń polska zwyciężyła. Cześć tym bohaterom jak i szarym pieśniarzom.

Nasze czynniki rządowe winny uświadomić sobie znaczenie i cele pieśni polskiej na Śląsku. Zasłużeni dla Ojczyzny na tem polu winni otrzymać należny dług wdzięczności choćby w odznaczeniach, zaś ruch śpiewaczy na Śląsku i kresach musi znaleźć poparcie finansowe i moralne u rządu i społeczeństwa. ...di.

„Przegląd wszechpolski“ 30 lat temu.

Dnia 15 lipca 1895 r. ukazał się we Lwowie pierwszy numer „Przeglądu Wszechpolskiego“ pod redakcją Jana Ludwika Popławskiego i Romana Dmowskiego. Pojawienie się tego pisma oznaczało nowy okres w rozwoju polskiej myśli politycznej, było początkiem coraz jaśniejszego formułowania się ideologii i programu politycznego demokracji narodowej. Redaktorzy „Przeglądu Wszechpolskiego“ w okresie dziesięcioletniego ukazywania się tego pisma, wytworzyli nowe zasady ideologii narodowej, a zarazem w ogólnych zarysach opracowali program polityki polskiej tak wewnętrznej, jak i zagranicznej.

Dzisiaj już nawet najzaciętsi wrogowie demokracji narodowej, przyznają — że odegrała ona w życiu narodu polskiego pierwszorzędną rolę. Ona to stworzyła nową politykę polską po powstaniu 1863 r., ona to była pierwsza, która jasno sformułowała program polityki jak dążenie do niepodległości państwowej i wskazała drogi, które do niej prowadzą. W dziejach zaś tego kierunku „Przegląd“ odegrał dominującą rolę.

Dzieje demokracji narodowej można podzielić na cztery okresy, a mianowicie: 1) Liga Polska i Głos (1886—1895);

2) Liga Narodowa i „Przegląd Wszechpolski“ (1895—1905); 3) Okres poręwowy, aż do czasów wielkiej wojny (1905—1914) i 4) polityka podczas wielkiej wojny. — W pierwszym okresie twórcy organizacji chcieli wyrwać społeczeństwo z bierności i apatii, w jakiej pogrążyło się po klęsce powstania styczniowego. Urządzano więc nieustanne manifestacje narodowe i tworzone szeroka taina sieć organizacji oświatowych wśród ludu i dla ludu. Manifestacje te zwróciły uwagę ówczesnych władz rosyjskich na kierowników ruchu, i podczas jednej z nich zamknięto najwybitniejszych przewodników, a między nimi Popławskiego i Dmowskiego. Po jakimś czasie zdołali oni zbiedz z więzienia i zesłania i znaleźli się na bruku lwowskim. Objęli tam redakcję „Przeglądu Wszechpolskiego“. Pismo to wychodziło najpierw we Lwowie jako dwutygodnik, a następnie jako miesięcznik bez przerwy do r. 1905. W roku 1905 w lipcu wydano specjalny numer poświęcony dziesięcioleciu istnienia pisma. W numerze tym czytamy: „Dziesięciolecie to, to okres kryształowania zasadniczych pojęć politycznych, odpowiadających założeniom narodowej etyki i zgodnych z politycznym stanem rzeczy w dobie obecnej. Okres mozolnej pracy wychowawczo-

politycznej, urabianie myśli politycznej ogółu w duchu swoich pojęć. „Pojęcia te kształtowały się na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego“. Na łamach tych ukazały się główne prace twórców kierunku, „Myśli nowoczesnego Polaka“, Dmowskiego. „Odbudowanie Polski“, Topora; „Egoizm narodowy“, Bałuckiego, albo w całości były drukowane na łamach „Przeglądu“, albo też na tematy poruszone w tych rozprawach toczyła się żywa czasami nawet namiętna dyskusja. Artykuły Popławskiego omawiały szczegółowo położenie narodu polskiego we wszystkich częściach Polski, a zarazem wskazywały, jakimi drogami należy dążyć do coraz większego duchowego zjednoczenia wszystkich części i odłamków naszego narodu.

Jakiś nowy duch powiał. Czuć było, że Polska nabiera siły i mocy. Redaktorzy „Przeglądu“ przemawiali do narodu po mieście, wzywali do zerwania z płaczem i beztwórczym narzekaniem, a w organizacji na wszystkich polach widzieli odrodzenie siły naszego narodu. Pod wpływem tej ideologii chowały się szeregi młodzieży. Zaczęła się wybitna praca, której skutki pokazały we wszystkich częściach Polski, a nawet na emigracji zwłaszcza w Ameryce. Na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, we Wschodniej Małopolsce, w Prusach zachodnich, obudził się pod wpływem „Wszechpolsaków“ ruch narodowy, któremu zawdzięczamy dzisiejszą niepodległość i zjednoczenie. Bez pracy myśli redaktorów „Przeglądu“ dzisiejsza Polska wyglądałaby inaczej, jeżeliby wogóle istniała jako państwo.

Na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego“ w okresie jego pierwszego dziesięciolecia nie tylko stworzono zasady ideologii, ale także opracowano w ogólnych zarysach program polityki organicznej i nakreślono w przybliżeniu granice przyszłego Państwa Polskiego. — Twórcy demokracji narodowej jedynie zdawali sobie sprawę z tego, jak to przyszłe Państwo Polskie ma wyglądać. Za największego wroga Polski uważali redaktorzy „Przeglądu“ Niemców, a za najważniejsze ziemie dla Polski dzielnice zachodnie, zwłaszcza nadbałtyckie.

Już w r. 1896 „Przegląd“ pisał: „Walka nasza z Niemcami jest wynikiem konieczności historycznej i ekonomicznej. Sposób prowadzenia tej walki zmieniać się może w szczegółach, w objawach wewnętrznych, ale w istocie swej będzie ona zawsze współzawodnictwem plennym i zarobkowym, właściwie narodowym i ekonomicznym“. W roku 1899 na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego“ czytamy: „Marną byłaby ta przyszła Polska, dla której żyjemy i działamy, ta Polska, której nie doczekamy się zapewne, ale którą oglądać będą dzieci i wnuki nasze, nie tylko bez Poznania, ale i bez Śląska, bez dostępu do morza, a więc bez Gdańska i Królewca. Te prowincje, które dziś do Prus należą, są koniecznym warunkiem istnienia Państwa Polskiego jak dziś są warunkiem utrzymania potęgi pruskiej“. Tych wskazań trzymała się polityka polska w czasie wielkiej wojny. Niestety nie wszystkie postulaty nasze uwzględniłono w traktacie wersalskim. Musimy w dalszym ciągu pracować nad realizacją tego programu. Program ten bowiem odpowiada dziejowej potrzebie Państwa Polskiego. W tem leży główna zasługa „Przeglądu Wszechpolskiego“, że ten program stworzył i utrwalił w duszach narodu.

Zasługi te trzeba przypomnieć z okazji trzydziściulecia założenia „Przeglądu Wszechpolskiego“. Trzydziestolecie to zbiega się z rocznicą grunwaldzką. Tkwi w tem głęboka treść. Demokracja narodowa bowiem piastuje idee pogromów Niemców pod Grunwaldem.

Józef Petrycki.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

O wartościach moralnych sportu.

Z OLIMPIJSKIEGO KONGRESU PEDAG. - SPORT. W PRADZE.

I.

Bardzo duża część swej pracy poświęciły oba kongresy olimpijskie, techniczny i pedagogiczny, sprawie podnieśnienia moralnych wartości sportu do by obecnej. Największą groźbą jest tu ukryty profesjonalizm, czasem zaś pęd do aranżowania prawie cyrkowych widowisk, ocenianych już nie bynajmniej ze stanowiska wartości sportowych, a wyniku kasowego. — Dążności te potępił kongres wyraźnie polecając związkom narodowym pilne czuwanie nad członkami, by nie zapominali o tem, że głównym celem sportu jest wychowanie fizyczne wraz z umysłem oraz racjonalny, równomierny rozwój ciała. Jako najważniejsze wady wytknął kongres urządzanie popisów lub zawodów dla celów czysto finansowych, a dalej ich nadmierną ilość, skłaniającą uczestników do ukrytego zawodowstwa.

Jaskrawym przykładem, jak daleko zaszły niektóre kraje na tej drodze, była mowa delegata francuskiego Vidala, który z dużą swadą i odwagą przedstawił fatalny stan sportu francuskiego, idącego żywiołowym wprost pędem w stronę coraz bardziej widowiskową. Sprawdzianem zaś wartości staje się coraz bardziej wynik kasowy.

Nadmierna ilość zawodów odciąga zbyt wielu sportowców od pracy zarobkowej i stwarza pokusy coraz silniejsze przyjmowania wynagrodzeń za stracony zarobek, co otwiera już na oścież bramy wszelkiego rodzaju nadużyciom.

Drugi ten punkt nie stanowi jeszcze w Polsce poważniejszej kwestji; nadmiaru zawodów w innych gałęziach sportu po za piłką nożną nie mamy jeszcze. Tylko w tej ostatniej przekroczyliśmy dawno granicę dopuszczalną, gracze pierwszorzędnych drużyn polskich wyjeżdżają ze swych miast do kilkudziesięciu razy w roku, tracąc czasem po kilka nawet dni. Trudno — przy obecnie zwłaszcza koniecznej — wyczerpanej pracy wszystkich wyznać, by pracodawca czy też pracownik — dany gracz — tracił czy to pokazną już ilość dni pracy, czy też zarobki. Wypływa stąd konieczność odszkodowań, cały labirynt finansowy z którego już trudno wyratować się prawdziwemu amatorowi. To też kongres olimpijski widzi tu jedną z najważniejszych przyczyn moralnego załamania sportu zaradkiem finansowym i gorąco pragnie temu przeciwdziałać; stąd też zrozumiemy łatwo dziwoląg powstały w Pradze; definicję amatorstwa pozostawiono do określenia poszczególnym federacjom. Równocześnie jednak ustanowiono olimpijskie pojęcie amatorstwa, który dużej bardzo części t. zw. amatorów rozmaitych krajów zamknie podwoje stadium olimpijskiego. Jest to jeden hamulec, mający ukrócić nadużycia.

Drugim ma być rozpoczęte przez ostatni kongres powstrzymanie nadmiaru zawodów o szumnych, a nie zawsze usprawiedliwionych nazwach i wogóle zmniejszenia ich liczby. Kongres techniczny uchwalił tu dwa punkty o podstawowym znaczeniu: skrócił trwałość olimpiady do dwóch tygodni, w czem trzy niedziele; dalej zaważwał związki międzynarodowe do uznania zawodów olimpijskich za mistrzostwa świata i do wstrzymania się od urządzania takowych po za Olimpiadami. Co najmniej zaś wymaga między narodowy komitet olimpijski nieurządzania mistrzostw świata w latach za wodów olimpijskich. Są to jednak tylko pierwsze kroki na nowej drodze; dalszemu mają być zniesienie wszelkich innych mistrzostw prócz tych, które będą samą siłą faktu skrócenia olimpiady potrzebne dla wyłonienia mistrzów okręgowych, którzy dopie-

KOPERNIK MARYSIENKA

do czwartku włącznie

„ŻONA DWÓCH MEŻÓW”

W głównej roli: **CLAIRE WINDSOR.** 5903n

ro walczyć będą na stadionach olimpijskich o palmę pierwszeństwa świata. W ramach zaś związków państwowych występuje konieczność tępienia niezliczonej ilości mistrzostw; prawo do bytu mają tylko państwowe zawody eliminacyjne do nich, nie potrzebują się one jednak szumnie nazywać mistrzostwami. W myśl uchwały kongresu jedynie jeszcze zawody i tytuły akademickie miałyby zapewnić prawo egzystencji.

Niema wątpliwości, że tego rodzaju usunięcie nadmiaru zawodów, istniejącego już w piłce nożnej, a mogącego w niedalekiej przyszłości zagrażać i innym gałęziom sportu w Polsce wpłynęłoby dodatnio na moralny poziom sportu polskiego. Jak dotąd, stojemy pod tym względem w rodzinie europejskich narodów nieźle; powiedzenie „delegat Polski” odtwierało usta Szwedowi Edströmowi, przewodniczącemu kongresu technicznego; bez żenady wyrażał on swe oburzenie na stanowisko niektórych, bynajmniej nie spowodowane troską o moralne wartości sportu, a o finanse i wpływy swych federacji. Lecz jeśli przyjrzymy się bliżej stosunkom w Polsce, to zobaczymy, że sprawa nie przedstawia się zbyt różowo. Wyniki finansowe, walka o punkty w mistrzostwie, konieczność finansowania całego klubu pieniędzmi, „zarobionymi” piłką nożną, doprowadziły już — na szczęście dotąd jedynie w piłkarskich sferach sportu polskiego — do możliwości nie bardzo pięknych, a w każdym razie nie mających wspólnego z moralnymi wartościami sportu. Afery Śle-

dzia, anulowanie w jednym okręgu wyniku mistrzostw klasy B przy widocznie bardzo poważnych zarzutach pod adresem sędziów, zawzięta konkurencja finansowa klubów, doprowadzona do takiego stopnia zacietrzewienia, że gdy jedna ze stron wojujących gra z dobrą drużyną zagraniczną, to druga sprowadza słabą drużynę polską, by z nią rozegrać równocześnie match, o którym prasa napisać może jedynie, że gracie go „odrobili”, skreślenie przez Redakcję jednego z najważniejszych pism sportowych w Polsce zdania w sprawozdaniu o elegancji niewykorzystaniu rzutu kar nego przez mistrza Polski w ważnym meczu, jako niepotrzebne, stawianie nawet przez prasę — tę prasę, która wedle wezwań kongresu mu publiczność prowadzić i wychowywać — wyniku cyfrowego ponad ducha sportowego; (objawiło się ono w żądaniach, by drużyna polska, chwilowo zwycięska, cofała się do obrony, a nie prowadziła dalej gry otwartej, a starała się jedynie o utrzymanie wyniku cyfrowego przeciw drużynie zagranicznej); tych kilka przypomnień starczy, by wykazać, że od poleceń kongresu pedagogicznego o nie zapomnianiu o celach sportu, — wychowaniu fizycznym i moralnym przy równomiernym, racjonalnym rozwoju ciała — odbiegła już polska nawet piłka nożna daleko.

Czas więc nawrócić. Jakich środków używają narody moralnie w sporcie najwyżej stojące, zobaczymy w dalszym ciągu.

Dr. Wład. Fuchs - Dybowski.

ECHA LETNIE.

Na Kaszubskim brzegu.

Przed kilkoma laty na Jastrzębiej Górze owce się tylko pasły i czasem może istotnie jastrząb przysiadł na chwilę, lub znużona mewa szukała odpoczynku na urwistym brzegu. Dziś wyniosło to wzgórze nad pełnem morzem czerwieni się zdała dachami 15 will (reszta w budowie). Las, który zajmuje prawie całe wzgórze, zamieniono na park. Starannie utrzymane ścieżki, aleje, tu i ówdzie ławeczki i wielkie głązy narzutowe do morza zaś prowadzą przez urwisko starannie zbudowane schodki. Najpiękniejszą jest aleja wzdłuż brzegu z przecudnym widokiem na morze. Widać stąd latarnię morską w Rozewiu, z której przez całą noc kładą się po falach smugi świetlne reflektorów. — Z pośród will najpiękniejsza jest „Mewa” p. Osmałowskiego b. komisarza na Ziemię wschodnią. W dwu pięknych willach generała Rozwadowskiego nikt jeszcze nie zamieszkał, zapewne z tego powodu, że niedawno doszczętnie je okradziono...

W najobszerniejszej willi mieści się pensjonat pp. Ranów z Warszawy „Piłice”, prowadzony wzorowo. Kuchnia wyśmienita. Urządzenie, jak na stosunki pomorskie z komfortem. Jest fortepian i „dancingi”, jest doborowa biblioteczka. Gości około 50. Wśród nich ze Lwowa tylko dyr. Dropiowski, reszta Warszawianie. W mniejszym pensjonacie również bardzo solidnie prowadzonym gości mniej, ale przybędą jeszcze. Tu zamieszkał na lato dyr. dr. Nittman ze Lwowa. Mała też swoja willa O. O. misjonarzy, którzy w niedzielę odprawiają dla letników nabożeństwa, a w dnie zwykłe chodzą boso po plaży.

Plaża bajeczna. Można nią iść popod same fale kilometrami, czy to do Kar-

wi, czy aż do Wielkiej Wsi na Helu. — Woda w morzu ciepła, tj. cieplejsza, niż powietrze i „wiatr od morza”. Mało „plażowania”, ale też letnicy używają kąpiei na splezionych falach. Siedzisz sobie czulek, na ławicy piaskowej, jak foka, a tu na ciebie pędzi bałwan, jak stodoła i chlup przez głowę hen, na piach. Zabawa z temi bałwanami wcale zajmująca, choć czasem rękami łapać przyjdzie. Nic to jednak nie szkodzi, bo nikt nie przeziębiony, przeciwnie wszystko zdrowe i brązowe, jak rydze.

Od strony Helu na polaci niezalesionej rozłożył się obóz przysposobienia wojskowego dla młodzieży z pomorskiego D. O. K. W ubiegłą środę odbyło się uroczyste otwarcie obozu. Oltarz polowy ustawiono tak, że poza nim widać jako tło — błękitne morze. Kapelan wojskowy odprawił mszę św., podczas której przygrywała orkiestra i śpiewał chór nauczycielski. Po nabożeństwie do młodzieży przemawiał ks. kapelan, pułkownik Aleksandrowicz, starosta pucki i delegat Kuratorium. W uroczystości wzięło udział mnóstwo letników z pobliskich miejscowości. Nastrój był bardzo podniosły. Około 700 uczniów przedfiliowało przed władzami sprawnie i dzielnie, poczem odbył się — obozowy obiad i zabawa o tyle ochocza, że zaproszono na ten obiad gościnnie kolonję gimnazjalną warszawskich, bawiących w Chłapowie.

Miły ten dzień zakończył się niestety smutno. Oto czterech uczniów, wyniknęło się z obozu, mimo surowego zakazu, do kąpiei i jeden z nich, uczeń IV kursu seminarium w Bydgoszczy, Chojnowski dostał w czasie kąpiei w morzu ataku sercowego i utonął. Na-

tychmiastowa pomoc lekarska była bezowocna. Wypadek na całym wybrzeżu wywołał wielkie przygnębienie.

W obozie oprócz młodzieży przebywa 70 nauczycieli szkół powszechnych z okręgu pomorskiego. Odbywają oni tu rodzaj kursu przysposabiającego do kierownictwa zrzeczeniami młodzieży, jak drużyny harcerskie, sokole, kółka młodzieży itd. Przyświeca im wzniósł idea krzepienia młodych pokoleń na tej niesłychanie ważnej placówce, jak w paszczy lwa — bo z dwu stron otoczonej żywiołem wrogim i nieprzejednanym.

Mimowoli nasuwa się refleksja, czy nie wartoby jednak pomieszczać w takich obozach młodzież i nauczycieli z różnych dzielnic razem. Młodzież kresów wschodnich wiele tu nauczyłaby się mogła, i znowu młodzież tułusza poznałaby nasze góry, czy jary podolskie. Nieocenionem jednak byłoby to dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Wchłi, gdy to piszę, przed nami oknami w uboczym parku ustawiają żołnierze namioty dla harcerek lwowskich, które będą tu obozowały pod kierownictwem panny Grabskiej, córki ministra oświaty. Położenie obozu prześliczne wśród drzew szpilkowych. Do morza zaledwie 3 minuty drogi.

Wszystko zresztą byłoby dobrze, przepięknie, gdyby... gdyby tak więcej ciepła. Pogoda niby piękna, słońce świeci, morze jak lazur, a... a... ubranie ciepłe konieczne...

K. Króliński.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 14 lipca 1925

TEATR WIELKI.

Wtorek 14 bm. „Lakme” opera (uroczyste przedstawienie ku uczczeniu święta narodowego Francji).

Środa 15 bm. „Halka” opera (debiut Wandy Korytko — zamknięcie sezonu operowego).

Czwartek 16 bm. „Cio-cio” operetka.

Piątek 17 bm. „Dama w purpurze” operetka.

Sobota 18 bm. „Dziewczynka z 1001 nocy” operetka.

Niedziela 19 bm. „Hrabina Marica” operetka.

TEATR MAŁY.

Wtorek 14 b. m. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.

Środa 15 b. m. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.

Czwartek 16 bm. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.

Piątek 17 b. m. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.

Sobota 18 b. m. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.

Niedziela 19 bm. „Znajomek z Fiesole” kom. w 3 aktach B. Winawera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 14 bm. „Grzebień sztyldkretowy” komedia.

Środa 15 bm. „1=0”.

Czwartek 16 bm. „Tragedja dzieci”.

Piątek 17 bm. generalna próba.

Sobota 18 bm. „Dzień i noc” dramat (premiera).

Niedziela 19 bm. „Dzień i noc” dramat.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawładamy, że o ile do dnia 15 lipca nie otrzymamy prenumeraty za lipiec, to z dniem 15 lipca wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

— Teatr Wielki. Dziś ku uczczeniu Święta narodowego Francji odbędzie się uroczyste przedstawienie, które poprzedzi odegranie hymnu „Marsylianka”. Zostanie odegrana ciesząca się wielkim sukcesem operetka „Dziewczynka z 1001 nocy” wystawiona na naszej scenie nadzwyczaj starannie przez ulubienicę naszej publiczności reż. Michała Tatrzńskiego, pod kierunkiem muzycznym R. Wojnarowicza. Pierwszorzędna obsada w osobach p. Brzeskiej, Poleskiej, Rapackiej, Kuligowskiej, Rońskiej, Sowińskiego, Tatrzńskiego i in., liczne produkcje taneczne, arcywesoła treść operetki, lekka i melodyjna muzyka, tworzą całość zaspokajającą najwytworniejsze gusta na-

Kronika przemyska.

Przemyśl, 13 lipca.

szych melomanów, to też ostatnia nowość repertuaru na każdym przedstawieniu gromadzi wielki zastęp widzów.

Jutro we środę zakończenie tegorocznego sezonu operowego, na którym zostanie wystawiona piękna opera Moniuszki „Halka” w doskonałym wykonaniu przez nasz zespół operowy w osobach pp. Lipowskiej (Zofia), Prawdzica (Jontek), Cyganik (Janusz), Zopotha (Stotnik), Jelenckiego (Dziemba). W partii Halki odbędzie się debiut p. Wandy Korytko uczennicy prof. Zofii Kozłowskiej. Dzisiejsze ostatnie przedstawienie operowe z pewnością zapelni widownię po brzegi. Od czwartku rozpoczyna się rewja najprzedniejszych operetek granich w tegorocznym sezonie jak: „Hrabina Marica”, „Dama w purpurze”, „Clo-clo” i in. Ze względu na kończący się w końcu miesiąca sezon operetkowy należy być pewnym, iż przegląd operetek spotka się z najwyższym zadowoleniem jak stałych bywalców teatrów, tak i przejeżdżającej do do miejsc kuracyjnych publiczności — z poza Lwowa.

Teatr Mały gra w dalszym ciągu doskonałą komedię Winawera „Znajomek z Fiezoła”, w koncertowym wykonaniu zespołu. Są to ostatnie przedstawienia tej komedii, gdyż Teatr Mały w niedzielę zostaje zamknięty, ze względu na wyjazd zespołu na wywczasie letnie.

Teatr Nowości. Dziś we wtorek sukcesy „Grzebień szylkretowy”, wywołując burzę oklasków przy otwartej scenie głównie z powodu wspaniałej gry pp. Gorczyńskiej, Justjana. Jutro we środę na liczne żądania publiczności premiera komedii Macka „I=0” z pp. Gorczyńską, Adwentowiczem i Justjanem. We czwartek zamiast zapowiadanej „Tragedii dzieci” nieodwołalnie po raz ostatni „Grzebień szylkretowy”. Na wszystkie te przedstawienia sprzedają bilety kasy teatralne już od dzisiejszego dnia, jak również i na sensacyjną premierę „Dzień i noc” Anskiego.

Budowa podjazdu w Gdyni. „Dyr. kolei państw. w Gdańsku zwraca uwagę interesowanych na przetarg publiczny, rozpisany na wykonanie robót przy budowie podjazdu w Gdyni. Szczegóły przetargu podane są w „Monitorze Polskim” i w kilku techn. czasopiśmie.”

Prezes Dyrekcji kolei państwowych.

Z Akad. Sod. Marjańskich. Utworzony na zesłorocznym zjeździe w Częstochowie Związek Sodal. Marjańskich Akad. w Polsce urządza celem wspólnej pracy nad wyrobieniem własnym corocznie zjazdu w miejscowościach, gdzie istnieją Sodal. związkowe. Obecnie II. ogólny zjazd Związku, podjął się zorganizować lwowska Sodal. Akademię w dniach 13—15 lipca we Lwowie. Sprawy omawiane na II. ogólnym zjeździe będą dotyczyły naszego ustosunkowania do prądów społecznych i polit. w obecnej dobie oraz problemu zorganizowania statutu Sodal. w duchu najnowszych stów. Akad. ideowych o podkładzie narodowościowym. Wyraz tej ideologii daje Sodal. Akad. w Gdańsku, która gorliwie propaguje polskość i katolicyzm na tamtejszym terytorium. Zjazd rozpocznie się inauguracją w lokalu przy ul. Rutowskiego 10, w czasie której Sodal. krakowska wygłosi krótki referat informacyjny pt. „cel i środki Sodal. Dalsze obrady oprócz zebrań plenarnych będą prowadzone na sekcjach „Ideowej” i organ. statutowej”, których zadaniem będzie przygotowanie materiału pod uchwałę w ścisłym zakresie. Przy sekcji „Ideowej” zostanie powołana do życia podsekcja „kodeksu honorowego” referująca nowo powstały katolicki kodeks młodz. Akad. II. dzień obrad rozpocznie się uroczystym nabożeństwem o 8 rano odprawionem w katedrze ormiańskiej przez ks. arcyb. dr. Józefa Teodorowicza.

Budowa tunelu osobowego w Gdyni. Dyr. kolei państw. w Gdańsku zwraca uwagę zainteresowanych na przetarg publiczny rozpisany na wykonanie robót przy budowie tunelu osobowego w Gdyni. Szczegóły przetargu podane są w „Monitorze Polskim” i w kilku innych czasopiśmie. 5885

Prezes Dyrekcji kolei państwowych.

Przyjechali do Lwowa: Hotel Georgea: Adolf Graubard z Mor. Ostrawy, Józef Borowicz z Drohobycza, Bolesław Bronowicz z Białegostoku, Jan Bednarski z Łodzi, Hans Jeremie z Gdańska, Jan Gorański z Modrówki, Witold Czerwinski z Warszawy, Henri von Manden z Haagi, Leon Seif z Wiednia, Richard Stricker z Pragi, Karol Klier z Wiednia, Maria Zaborowska z Warszawy, Władysław Nikiforow z Brukseli, Maurice Gilles z Nicei, Jerzy Nowosielski z Wojtkowy, Karol Rychły z Katowic, Karol Gorowiec z Katowic.

Hotel Krakowski. Paulina Rytwińska Grojeck, Karol Kilbiński Zamósć, M. Denath Praga, Adolf Stern Jasło, Feliks Strzegowski Warszawa, Jan Uhry Borysław, Alfred Winterstern Kraków, Oskar Frey Wiedeń, Bronisława Miecznikowska Radom, Jehn Zeglen Jongstow, Kazimierz Jarzembowski Warszawa, Karol Fallenbüchel Warszawa, Łazarz Mitejkowski Wilno, dr. Józef Lewandowski Stanisławów, Kazimierz Iwanicki Kraków, Wiktor Bielski Łódź, Stanisław Bzowski Kalisz, Maria Zaszczyk Katowice, Henoch Seidenfrau Kraków, Rudolf Schenk Hamburg, August Keller Katowice, Krzysztof Eydziatowski Warszawa, Arthur Baar Wiedeń, Zygmunt Wojciecho

Odnaczenia. Ks. kan. Konstanty Bieda i ks. kan. dr. Wojciech Tomaka otrzymali godność Prałatów domowych Ojca św. Godność Podkomorzych tajnych Ojca św. otrzymali: ks. kan. dr. Stefan Momidłowski, ks. kan. dr. Teofil Chciuk, ks. profesor dr. Wojciech Szmyd, ks. Franciszek Majcher, dziekan w Chmielniku; ks. Józef Niewodowski, dziekan we Wrocławcu; ks. Wojciech Szafranski, proboszcz w Samborze; ks. Zygmunt Męski, proboszcz w Jarosławiu; ks. Kulakowski, proboszcz w Turce; ks. W. Mazanek, proboszcz w Łańcucie; ks. dr. Mateusz Czepor, katecheta gimn. w Jarosławiu; ks. Bronisław Świejkowski, katecheta w Gorlicach.

Godność kanonika honorowego kapituły katedral. przemyskiej otrzymał ks. Michał Tokarski, dziekan w Rzeszowie.

„Turóć”. Koło miłośników teatru, — zawiązane przed niedawnym czasem przy „Sokole”, odegrało w sobotę na własnej scenie „Toroni” Stefana Żeromskiego. W mieście pozbawionem stałej sceny, każdy poważny zespół amatorów sztuki aktorskiej należy powitać życzliwie, a ten tem życzliwiej, iż zadania swoje pragnie pojmować poważnie, sumiennie, nie szukać jedynie przedstawieniach osobistej rozrywki, lecz korzyści kulturalnej ogółu. Powyższy sąd opieram na pierwszym przedstawieniu, które wypadło, jeśli się zważy, iż dramaty Żeromskiego specjalnie uzdolnionych wymagają aktorów, całkiem dobrze. Naogół role kobiece lepiej wypadły, niż męskie, role znów chłopów (Szela) z większym zrozumieniem i odczuciem, niż szlachty z wyjątkiem Ksawerego. Reżyser p. Bieliński zdradził się z dużą znajomością sceny, należy mu „premię” — powinien zachęcić do dalszej pracy.

Publiczności, ze względu na sezon ogórkowy, było mało. Ci, co byli, wychodzili z przedstawienia bardzo zadowoleni.

Szczepienie w niedzielę. Fizykat przemyski zarządził szczepienie dzieci we wsiach Kosztowe i Bachówcu w niedzielę w dodatku przed południem.

Czy fizykat przemyski posunął ugodę rządu z żydami tak daleko, iż zaczyna pracować w niedzielę, a świętować w sobotę? — Ludność obu miejscowości była na to zarządzenie oburzona.

wski Warszawa, Zygmunt Wojciechowski Warszawa, Zygmunt Zdzichowski Warszawa, Władysław Kapuściński Warszawa, Wacław Alda Lwów, Markus Oberländer Drohobycz.

Na sierocą młodzież z za Zbrucza złożono na ręce Komitetu Obywatelskiego Opieki nad uchodźcami i repatriantami przy KBK. we Lwowie, ul. Zygmunowska 4, (konto w PKO. nr. 152.718) w czerwcu następujące ofiary:

Miesięcznie: Lwów. PP. Urzędnicy Banku Gospodarstwa Kraj. 95, Kozaryszczukowa Maria 10, dr. Poratyński Jan 5, Hodo-wański Jan 5, Winkler Ryszard 3, I. P. Seminarium naucz. żeń. grono naucz. 149, uczniowie 147, Szkoła ćwiczeń 1950, razem 309'30, Gimnazjum VIII. im. Kazimierza W. 134'50, Gimnazjum żeń. kr. Jadwigi 100, Gimnazjum II. im. Szajnoch 70, Gimnazjum V. im. Żółkiewskiego 10, Szkoła żeń. im. Konarskiego 47'88, Szkoła żeń. im. Tańskie 45, Szkoła kolejowa 22, Szkoła żeń. sw. Auto 17'40, Szkoła żeń. sw. Anny 12'67, Szkoła żeń. im. Kordeckiego 5, Szkoła żeń. sw. Antoniego 5, Szkoła żeń. im. 2, Borysław 2, profesorów gimnazjum 30, Absolwenci VI. klasy gimnazjum 25'09, Brody — Gimnazjum państwowe 200, Brozów — Gimnazjum państwowe 29'30, Drohobycz — I. prywat. gimn. żeńskie 20'05, Kraków 4-o kl. Szkoła handlowa 23'50, Rakuszawa p. Szkoła sukiennicza 7'40, Rohatyn Gimnazjum p. 15, Sekal V. kl. Gimnazjum państw. 3'15, Stanisławów — Szkoła męska im. Mickiewicza 25, Świątyni Górne — P. Szkoła ślusarska 5'10, Tarnobrzeg — Gimnazjum państwowe 38'30, Skole — p. Daszkiewicz Teofil notariusz 15.

Dorazowo: dr. Wolańczyk i tow. 65, B. 10, Szkoła męska im. Zimorowicza 10, Skole — Szkoła żeń. 9'44, Strzyż — Szkoła żeń. kr. Jadwigi 6'70, Za łaskawie ofiary Bóg za pałac z prośbą o dalsze

Powiatowy komitet pomocy dla powodzi. Wczoraj odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem wicepr. Obirka zebranie obywatelskie, celem omówienia i ustalenia sposobu przeprowadzenia akcji pomocy dla ludności, dotkniętej klęską powodzi i zorganizowania powiatowego Komitetu pomocy dla powodzi. Cafe — nieliczne zresztą — zebranie ukonstytuowało się jako komitet wykonawczy. Do prezydium honorowego powołano prezydium miasta, ks. arcyb. Twardowskiego i Teodorowicza, rektora Sieradzkiego, gen. Lindego, red. Laskownickiego, ks. Lubomirską i prez. Neumannowa. Uchwalono zająć się przede wszystkim akcją zbiórkową, jako najskuteczniejszą.

Odnaczenia strażackie. W czasie uroczystości ogólnopolskiego Zjazdu ochotniczych straży pożarnych we Lwowie, zostali odznaczeni za wybitną działalność w Ochotniczej Straży Pożarnej „Sokół” we Lwowie następujący członkowie: Prezes ppłk. Karol Baczyński złotym krzyżem za ratowanie ginących i wybitną jego działalność w Straży i członkowie Straży:

Ludwik Gajewski, Antoni Winkler, Maurycy Kreiter, śp. Zygmunt Fałatawicz, Mikołaj Czaban, Zygmunt Lisicki, Karol Rużyczka, Stanisław Marecki, Kazimierz Ślabicki i Aleksander Borkowski, srebrnymi medalami za długoletnią nieskazitelną służbę i za wyróżniające zasługi w czasie służby. Nadto sztandar Towarzystwa został udekorowany najwyższą odznaką strażacką tj. złotym znakiem strażackim Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej.

Wypożyczalnia książek T. S. I. we Lwowie. Sprawozdanie za czerwiec br. Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1. 3. Czytelników z maja pozostało 1.149. Przybyło czytelników w czerwcu 42, ubyło 20, pozostało na lipiec 1.171. Dni czynnych było 23. Zaliczono zgłoszeń 3.380, przeciętnie na dzień 148, wypożyczono tomów 3.752, przeciętnie na dzień 164. Wypożycza się książki tylko w dni powszednie od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 po południu. Książki tylko w języku polskim.

Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna przy ul. Akademickiej 1. 3. Czytelników z maja pozostało 337. W ciągu czerwca przybyło czytelników 37, ubyło 48, zostało na lipiec 277. Dni czynnych było 23, zaliczono zgłoszeń 1.559, przeciętnie na dzień 35; wypożyczono tomów 2.057, przeciętnie na dzień 88. Wypożyczanie książek odbywa się tylko w dni powszednie od g. 9 do 1 rano i od godz. 4 do 7 po poł. Książki w czterech językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Z kroniki żałobnej. W dniu 9. lipca 1925 r. w Bydgoszczy rozstał się z tym światem śp. Alfons baron Gozdawa Gostkowski. Zmarły prawie całe swoje życie przemieszczał we Lwowie, gdzie znany był wśród sfer przemysłowych, zajmując długie lata stanowisko sensała naftowego. Na kilka lat przed śmiercią przeniósł się do Bydgoszczy, gdzie do ostatniej chwili swojego życia pracował zawsze z myślą rozwoju polskiego przemysłu.

Cześć Jego pamięci!

Usiłowane samobójstwo. Wczoraj tj. w poniedziałek wieczorem znaleziono koło kościoła św. Elżbiety, niejaką Antoninę Herszt w stanie nieprzytomnym, która usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego. Wezwane Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku, a udzieliwszy desperatce pierwszej pomocy, odwiozło ją karetką do szpitala powsz. W drodze odzyskała desperatka przytomność i podała, że przyczyną usiło-

wanego samobójstwa był brak pomieszczenia i środków do życia, odkąd utraciła swe zajęcie u pewnych państwa przy ul. Kaszteńskiej 1. S.

Wyrodney ojciec. Charakterystycznym dowodem zdziwienia obyczajów i upadku moralności pewnych jednostek jest między innymi następujący wypadek. Oto onegdaj doniosła Ksawera Jakubowska, (zam. przy ul. Łazarza 1. 18) jednemu z komisariatów pol. państwowej, że mąż jej Leon, zredukowany woźny sądowy zgwałcił swą 15-letnią córkę, w czasie jej nieobecności w lecie ub. r. Ponieważ ojciec groźbą zabicia zmuszał córkę do zatajenia tego przed matką, dowiedziała się wymieniona o wypadku dopiero przed kilku miesiącami. Policji nie doniosła, bo chciała uniknąć wystydu. Dopiero kiedy ojciec zaczął obchodzić się nieludzko z córką z zemsty za wyjawienie tajemnicy przed matką, ta doniosła o tem komisariatowi I. pol. państw. Dochodzenia w toku.

Zuchwały murarz. Wczoraj napadł Stanisław Rauch, murarz, z Bogdanówki na dom Julji Kotyk, zarobnicy (Bogdanówka 1. 5) i przebił ją nożem rękę. Zuchwałego „bohatera” noża oddano do aresztów policyjnych.

Znowu karambol tramwajowy. Wczoraj u zbiegu ulic Zamarstynowskiej i Żółkiewskiej najechał Bilanyk Wasyl z Dawidowa wozem, naładowanym sianem, na wóz tramwajowy 9, przyczem wybił w tym wozie dyszel cztery szyby i zranił w głowę niejakiego Stefana Korykorę. Ponadto spadające odłamki szkła zraniły Korykorę w lewą rękę. Poszkodowany Korykora udał się na Pogotowie ratunkowe, gdzie został zaopatrzony, a lekarz stwierdził lekkie uszkodzenie ciała. Bilanyka po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

Usiłowane samobójstwo. Do pomieszczenia Jakóba Amstera przy ul. Zamarstynowskiej 34, przyszła Genia Łuczkiewicz, służąca i prosiła o wodę celem umycia się. Gdy domownicy wyszli z kuchni, Łuczkiewicz wypila w zamiarze samobójczym dużą ilość esencji octowej. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło desperatkę w stan nieprzytomnym do szpitala powsz. Przy desperatce znaleziono świadectwo stwierdzające, że służyła u Amstera do 8 bm. i odeszła na własne żądanie. Powód samobójstwa nieznany.

Zawalenie się sufitu. Wczoraj w południe w jednym z pokoi gry kawiarni „Warszawa” zawalił się sufit. Z ludzi nikt nie ucierpiał. Przyczyna tego wypadku na razie nieznana.

Pożar w Miłoszowcach. Onegdaj w nocy wybuchł w zagrodzie Wasyla Daćkowa w Miłoszowcach pożar, który przy pomocy mieszkańców wioski zlokalizowano. Szkoda wynosi około 1500 zł. Śledztwo przeprowadzone przez posterunek pol. państw. w Pułstomtych, ustaliło, że ogień spowodowało podłożenie środków zapalnych pod strzechę obory. Sprawcy nie znaleziono, śledztwo w toku.

Z niwy złodziejskiej. Wczoraj dwóch nieznanych osobników, idących w towarzystwie notowanej złodziejki Zofii Karpatówny skradło Aleksandrowi Mydwidowi zam. przy ul. L. Sapiehy 1. 51 portfel wraz z gotówką. Poszkodowany jednak zauważył kradzież i zorientował się, kto jest jej sprawcą. Wówczas złodzieje portfel mu zwrócili a sami się ulotnili. W związku z tem Karpatówna powędrowała do aresztu, a za towarzyskami zarządzono poszukiwania.

Epilogiem awantury — areszt. Sprawdzeni na komisariat w celu wylegitymowania ślusarz Władysław Zieleniak i dorożkarz Marjan Olszewski wszczęli awanturę, w czasie której Zieleniak porwał ze stołu mosiężną popielniczkę i rzucił nią w posterunkowego Trojanowskiego, a Olszewski usiłował wyrzucić swe niezadowolone na sekretarza. Oba awanturników wzięto pod klucz.

Do aresztu policyjnego dostał się Salomon Ferber za kradzież portfela. Znaleźli się tam również dorożkarz

Karol Iwancio, Franciszek Wagner, dozorca domu Jan Hanuszewski, Roman Hachoł, ślusarz Jan Baran i Emil Schuster majster ślusarski wszyscy za awantury wyprawiane w stanie nietrzeźwym. Za natrętne żebractwo aresztowano Senatorskiego Grzegorza, Feškę Karpiak, koryntjanke za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, a wreszcie Jana Żaka za włóczęgostwo.

Biblioteka dzieł wyborowych i miesięcznik „Z całego świata” prenumerata kwartalna za 13 oprawnych w płótno tomów oraz trzy ilustrowane miesięczniki zlp. 24. W najbliższym czasie wyjdą dzieła Conan Doyle, Cann, Dzikowskiego, Hajoty, Garnetta, Wetylewskiego Manon Rabskiego, Rygier Natkowskiej, Kaden, Bandrowskiego, Perzyńskiego, Daniłowskiego, Ossendowskiego, Przybyszewskiego, Kiedrzyńskiego, Boylesve, Makuszyńskiego i innych. Zimorowicza 5. Pieniądże uprasza się przesyłać przekazem pocztowym. 5887

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

13 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	733.6	733.9	733.9
Temperatura w °C	+14.8°	+21.6°	+18.2°
Kierunek wiatru	Cisza	NNE	NNE
Wiatr. km/godz.	—	11	8

Temperatura najwyższa +24.1 °C, najniższa +14.° C.

Uwaga: Rano deszcz, następnie pogoda zmienna.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Sport.

Sportowa sensacja we Lwowie. Lwowski ZOPN. urządza w środę (jutro) na boisku Cytadeli o godz. 6 wieczorem zawody na dochód klubów sportowych, dotkniętych powodzią w Przemyślu. Przeciwno sobie wystąpią drużyny Pogoni i team Lwo wa, w którym będą grali: Winnicki, Kmiciński, Birnbach, Schneider, Mohr, Witkowski, Murawiec, Sawka, Steuerman, Wolfsthal, Mueller. Pogoń wystąpi w swym mistrzowskim składzie.

W naszym „Konkursie sportowym” ogłoszonym wczoraj zakradła się omyłka. Jako trzecią nagrodę przeznaczaliśmy bezpłatną prenumeratę „Słowa Polskiego” i „Sportu” na III. kw.

Zwracamy uwagę na nasz konkurs sportowy, ogłoszony we wczorajszym numerze „Słowa Polskiego” za odgadnięcie wyniku zawodów Węgry-Polska. Redakcja „Słowa Polskiego” przeznaczyła trzy nagrody, wśród tych buty footballowe, piłkę, kompletny kostium piłkarski i kwartalną prenumeratę „Słowa Polskiego” i „Sportu”. Numer wczorajszy z datą wtorkową „Słowa Polskiego” z konkursem nr. 189 jest do nabycia w kantonie „Słowa”, przy ul. Zimorowicza 15, gdzie należy składać odpowiedzi konkursowe w kopercie zaklejonej z napisem Konkurs sportowy.

„Sport” nr. 143 wyjdzie z dziś o 5-tej popoł. z druku i zawierać będzie szczegóły zawodów Pogoń-Wisła o Mistrzostwo Polski.

Co to ma znaczyć? Ignorancja sfer rządowych i sejmowych odnośnie do spraw sportowych niema wprost granic. Ostatnio mamy do zanotowania fakt, w który wierzyć się poprostu nie chce. Oto w ostatnim numerze „Tygodnika Sportowego”, pisma poświęconego popieraniu sportu żydowskiego znajdujemy dwie notatki, że redakcja otrzymała od sejmowego Koła sportowego przez posła Jedynaka zaproszenie do współpracy nad ustawodawstwem sportowym!

Co to ma znaczyć? Ignorancja sfer rządowych rzeczywiście dla polskiego sportu redakcji „Przeglądu Sportowego”, „Stadionu”, „Sportu” itd.? Kto upoważnił posła Jedynaka do czynienia „Tygodnikowi” podobnej propozycji? Czy stało się to za wiedzą wicemarszałka Osieckiego, przewodniczącego sejmowego Koła, przyjaciół sportu?

Wiele się podobnych pytań nasuwa. Przecież to skandal, któremu równego nie było w polskim sporcie! Koło przyjaciół sportu powinno się lepiej orientować w sytuacji. Powinno wiedzieć, że „Tygodnik Sportowy” to pismo, które otwarcie propaguje sport narodowo-żydowski, że jest organem krakowskiej „Makkabi”, która należy do międzynarodowego „Makkabiweltverband”, że

redaktor tego krzykliwego piśmida dr. Leser dobrze nawet po polsku nie umie.

I takiemu to człowiekowi powierzono mandat współpracy nad ustawodawstwem sportowym, oddaje się mu w ręce sprawę pierwszorzędnej wagi, a pomija ludzi, którzy stokróż większe ponieśli zasługi.

W zasadzie nie mamy nic przeciw zaproszeniu do współpracy poważnych żydo-

wskich kół sportowych, ale dawać komuś monopol i to komuś, kto właśnie na pierwszy plan wysuwa odrębność żydowskiego sportu, to policzek, wymierzony polskim sportowcom.

Toteż sprawy tej płazem puścić nie można.

Pogoń IV.-Lauda 5:0 (3:0) zasłużony wynik dla Pogoni IV. Sędziował dr. Be-dlewicz.

Jaeger i tow. przed sądem.

Na rozprawie wczorajszej składał w dalszym ciągu swoje zeznania oskarżony Mykietyń. Oświadcza że po konfrontacji z Pańczyszynem nic ważnego nie zaszło, otrzymał tylko kilka razy różne kwoty pieniężne od Jaegera i podkom. Sawickiego. Na szczegółowe pytania przewodniczącego odpowiada, jak zwykle cicho i niewyraźnie.

Po wyjeździe p. Piątkiewicza do Warszawy, oskarżony mieszkał w Hotelu Podolskim, gdzie płacił za pokój po 5 zł. dziennie. Potrzebował pieniędzy. Jaeger dał mu 50 zł., drugim zaś razem za 5 dni również 50 zł. O tę drugą kwotę prosił w liście.

Przew.: Niech nam pan powie, jaka była mniej więcej treść listu?

Osk.: Że pozostaje w przykrem położeniu materialnem i moralnem.

Przew.: Dlaczego w „moralnem”?

Osk.: Bałem się zemsty komunistów. Gdyby p. Piątkiewicz nie aresztował Pańczyszyna, to nie mieszkałbym w hotelu, lecz w domu.

Po raz trzeci prosił Mykietyń o pieniądze również listem. List wysłał przez swą „narzeczoną”. Zaznaczył w nim że przyjdzie do Jaegera o 11, lecz gdy przyszedł, Jaeger nie chciał iść, powiedział, że obawia się i kazał mu czekać w pasażu Hausmana, koło „Chwili”. Gdy Jaeger się zjawił, poszli obaj do redakcji „Chwili”.

Przew.: Dlaczego do „Chwili”? Czy tłumaczył to panu Jaeger?

Osk.: nie przypomina sobie. W redakcji „Chwili” był pos. Rozmarin. Co pos. Rozmarin mówił, oskarżony nie pamięta. Tutaj otrzymał Mykietyń pieniądze od pos. Rozmarina który, wręczając je, oświadczył, że to pożyczka. Następnie otrzymał oskarżony 50 zł. z rąk Kornhabera, pieniądze jednak pochodziły od Jaegera, potem telegrafował do podinsp. Piątkiewicza i dostał 150 zł. za pośrednictwem Kornhabera. Pożatem dostawał pieniądze od podinsp. Sawickiego. Kwitów nie pisał, raz tylko, gdy służąca p. Sawickiego wypłacała mu 60 zł., zażądała kwitu.

Ogółem od wszystkich tych osób otrzymał 900 zł.

Przew.: Co pan chce więcej zeznawać?

Osk.: W akcie oskarżenia są niektóre punkty pomieszane.

Mykietyń opowiada o sprawie listów. Listu do prez. Hawla nie pisał i dowiedział się o nim dopiero później. Podczas konferencji z Jaegerem w mieszkaniu Kornhabera, zapytał go pos. Rozmarin, czy nie wie o listach, wysłanych przez „Wojskową Radę ukr.”. Mykietyń oświadczył, że nic o tem nie słyszał, że te listy są fałszywe, bo nigdy o takiej organizacji, jak „W. Rada ukr.” nie słyszał.

Przew.: Czy pokazywano panu te listy?

Osk.: Pokazywano, ale tam nie było pieczęci, to był odpis.

Przew.: A list do p. prez. Hawla, za który pan został aresztowany?

Osk.: Chce właśnie złożyć zeznania. — Tu rozpoczyna Mykietyń dłuższe opowiadanie. Podczas przesłuchania przez sędziego Rudkę pokazywano mu kilka razy owe listy, pytając, czy je pisał. Mykietyń przeczy. Podczas jednego z przesłuchań pokazał mu protokolant oryginalny list jego (Mykietyna) do Kornhabera, w którym niektóre litery były podkreślone kolorowym ołówkiem. Gdy Mykietyń oświadczył, że nie wie, co oznacza owo podkreślenie, powiedziano mu, że jest lekkomyślny i że grozi mu kara

20 lat. Jak twierdzi dalej Mykietyń — o listy owe pytano go bardzo często i nakłaniano, by się przyznał. Przyznał się wreszcie i wówczas dostał do przeczytania 4 listy: dwa do redakcji „Chwili”, jeden do prez. Hawla i odpis listu do metrop. Szeptyckiego, pozatem korespondentkę do komendy policji w Przemyślu i korespondentkę do dr. Greka. Protokolant dr. Piotrowski miał mu doradzić, jak opowiada dalej Mykietyń, by przyznał się, że to żydzi wystali go do policji do komisarza Kajdana. Oskarżony na to się zgodził i oświadczył, że rzeczywiście był wysłany przez żydów.

Obrońca dr. Grek stawia wniosek, by Trybunał, ze względu na ostatnie zeznania oskarżonego zmienił osobę protokolanta.

Prokurator przyłącza się do wniosku obrony i zapowiada, że w swoim czasie postawi wniosek na przesłuchanie dr. Piotrowskiego i sędziego Rudki jako świadków.

Trybunał udaje się na naradę.

O godz. 10³⁰ ogłasza przewodniczący uchwałę, iż Trybunał postanowił na czas przesłuchania Mykietyna przybrać innego protokolanta dr. Miśńskiego, a decyzja co do protokolanta dra Piotrowskiego zapadnie po rozprawie.

Oskarżony i obrona niezadowoleni są również i z nowego protokolanta. Mykietyń oświadcza, że i przeciw niemu ma zarzuty, a adw. dr. Dwernicki stawia wniosek, by ze względów na ekonomję procesu przybrać protokolanta innego, gdyż dr. Miśński może być również słuchany, jako świadek.

Trybunał po cichej naradzie podtrzymuje uchwałę co do prot. dr. Miśńskiego.

Oskarżony zeznaje dalej, nieco głośniejszej, niż dotychczas. Odczytując z karteczki daty, opowiada obszernie znów o przesłuchaniach swych u sędziego Rudki, podczas których miano go namawiać do autorstwa listów i o tem, jak się na owo autorstwo zgodził. — Był wprawdzie — jak mówi — w nieprzyjemnem położeniu, bo listów tych nie pisał, a przyznanie się do nich uważał za „naruszenie autorstwa”, które „jest zawsze przestrzegane”, ale z drugiej strony wiedział, że „jest pod presją p. sędziego śledczego, który nie dał mu spokoju”. Obawiał się przytem że go może spotkać taki los, jaki spotkał pewną kobietę.

Przewodniczący: Jaka?

Osk.: Ona zeznawała u p. Rudki.

Przew.: A gdzie ten los?

Mykietyń opowiada, że kobietę ową odesłano do Kulparkowa. W końcu oświadcza, że gdy przyznał się do autorstwa listów, radził mu dr. Piotrowski, by przyznał się i do tego, że to żydzi wysłali go do policji. Co do tego, to miał on pewne skrupuły, ale wreszcie przyznał się. Nie wie tylko, czy tego samego dnia, kiedy go namawiano, czy następnego i pomaga swej pamięci, pukając się w czoło.

Nastąpiła przerwa.

Przewodniczący zarządza przerwę na obiad.

Po przerwie oskarżony oświadcza, że ma prośbę. Oto podczas jego nieobecności przeprowadzono rewizję w jego celi i zabrano mu dokumenty i zapiski, odnoszące się do jego dalszej obrony.

Przewodniczący: Kiedy się to stało?

Oskarżony: Dzisiaj podczas rozprawy, z polecenia sędziego śledczego.

Obrońca Głuszkiewicz stawia wniosek na przerwanie rozprawy, ustalenie czy zapiski, odnoszące się do obrony

Mykietyna zostały zabrane z jego celi na polecenie sądu, oraz by owe zapiski zwrócone zostały Mykietynowi.

Przewodniczący zapytuje oskarżonego czy zapiski są mu już w tej chwili potrzebne i zarządza przerwę.

Po przerwie (godz. 12⁴⁵) przewodniczący oświadcza, że sprawę zbadał, a przedstawia się ona w ten sposób, że dziś o godz. 11 zarząd więzienia stosownie do przepisów więziennych zarządził rewizję w celi nr. 40, gdzie umieszczony był Mykietyń i zabrał cały plik papierów. Papiery te przedłożone zostały prokuratorowi, gdyż zachodziła możliwość, że znajduje się między nimi korespondencja z zewnątrz. Po zbadaniu okazało się, że korespondencji takiej w papierach niema, wobec czego zostają one zwrócone oskarżonemu.

Oskarżony, otrzymawszy papiery, prosi o głos i oświadcza, że jego zdaniem cel tej rewizji był inny. Ma on podejrzenie, że chodziło tu głównie o zbadanie jego zapisków, odnoszących się do obrony.

Przew.: Jakie podstawy ma pan do takich przypuszczeń? Trzeba to udowodnić.

Oskarżony mruczy jakieś niezrozumiałe słowa i siada bez odpowiedzi.

Obrońca Landau stwierdza, że sprawa została wyjaśniona, domaga się jednak, by na przyszłość w razie rewizji papiery oddawano nie prokuratorowi, lecz przewodniczącemu.

Oskarżony przegląda papiery i stwierdza, że jak się zdaje, nie brak żadnego.

Przystąpiono do odczytania zeznań, jakie Mykietyń złożył w pierwszych dniach grudnia ub. roku, gdy był przesłuchiwany jako świadek. Zeznania te składał on wówczas bardzo powoli, ostrożnie, namyślając się nad każdą odpowiedzią po kilkanaście minut. Gdy przewodniczący odczytuje zeznania, Mykietyń kilkakrotnie porusza się niespokojnie, powstaje i próbuje wtrącić swoje uwagi. Obr. Głuszkiewicz radzi mu, by uwagi swe notował — Mykietyń wobec tego siedzi podczas odczytywania dalszych zeznań spokojnie, zapisując coś od czasu do czasu w swych notatkach.

Po odczytaniu zeznań rozprawę odroczone do dzisiaj.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, 14 lipca:

Berlin. (505). Godz. 20³⁰. Niemiecka pieśń (wykład i śpiew solowy).

Wrocław. (418). Godz. 20. Koncert pieśni i muzyki ludowej śląskiej.

Frankfurt. (470). Godz. 20. Wieczór arii operetkowych z orkiestrą.

Hamburg. (395). Godz. 20⁴⁵. Dafnis i Chloë operetka Offenbacha.

Lipsk. (454). Godz. 20. Koncert lutnistów.

Monachium. (485). Godz. 20. Koncert orkiestr wojskowych.

Monastyr. (410). Godz. 20⁴⁰. Koncert wokalnie - muzyczny.

Stuttgart. (443). Godz. 20³⁰. Koncert symfoniczny.

Praga. (550). Godz. 20. Koncert kompozytorów czeskich.

Wiedeń. (530). Godz. 20³⁰. Koncert orkiestralny Zierer — Strauss — Bizet — Offenbach — Kalman.

Zurych. (515). Godz. 20. Koncert kapeli — wykład geograficzny.

Paryż. (1750). Godz. 20. Koncert pieśni ludowych francuskich.

Berno. (1800). Godz. 20. Wieczór arii operowych Smetany.

Rzym. (425). Godz. 20. Akademia koncertowa.

RADIO PHILIPS LAMPY

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksperymenty bilonowe.

Umieszczając onegdaj pochodzący z kół oficjalnych komunikat o „Alarmach z powodu bilonu“, daliśmy tylko dowód, że uważamy dziennik za trybunę otwartą dla każdej sprawy publicznej. Poruszona przez autora tego artykułu sprawa jest jednak zbyt ważną i aktualną, by zadowolić się jego wyjaśnieniem. Piszę on bowiem, usprawiedliwiając ostatnie zarządzenia w sprawie dwu różnych rachunków w notach i bilonie: „...rząd w porozumieniu z Bankiem Polskim postanowił uniemożliwić eksporterom za kup walut za bilon, który ma służyć wyłącznie do ułatwienia i powiększenia obrotu wewnętrznego pieniądza“.

Rozumowanie to nazwałbym co najmniej nieprzemyślnym. Bo idźmy za biegiem myśli autora. Przedewszystkiem nie eksporterom, ale chyba importerom potrzeba walut obcych. Następnie dlaczego utrudnia nabycie właśnie za bilon? Więc za bilety bankowe mogą waluty odpływać? Czy przez nabycie waluty, bilon wydostałby się zagranicę? Nie. Czy wogóle importer ma specjalnie bilon i za niego właśnie chce walut? Nie. Czy wreszcie obecna sytuacja z bilonem przyczynia się do „ułatwienia obrotu“?

Na to ostatnie pytanie chciałbym odpowiedzieć bardziej szczegółowo. Bilon i monety (bilety) zdawkowe są środkami płatniczymi pomocniczymi, stanowiąc ułamki właściwych jednostek monetarnych złotych, względnie ich namiastki — biletu bankowego. Ilość bilonu w obiegu winna być regulowana nie według ludności, czy porównań z innymi państwami, a więc na podstawach teoretycznych, ale wedle istotnej potrzeby i w racjonalnym stosunku do całego obiegu. Tymczasem stan dziś jest taki, że czy w banku, czy w Kasie skarbowej, czy nawet sklepie, otrzymuje się przy wypłacie worki bilonu twardego lub kostki prasowanych tedenek, których przy stosunkowo niewielkiej nawet sumie jeden człowiek nie uniesie. Stara się je zatem wymienić albo na bilety grubsze albo w braku tychże na dolary. Za taką zamianę musi oczywiście zapłacić. Tu źródło dyszajki bilonu tak w stosunku do banknotów, jak i do kursu dolara. To jest strona praktyczna zagadnienia.

Niemniej doniosłą jest strona prestige'u wobec zagranicy. Prasa niemiecka jeszcze w czerwcu rozpisywała się o zmniejszeniu obiegu biletów pokrytych, a powiększeniu niepokrytego obiegu bilonowego. I tu leży sedno zagadnienia z punktu widzenia doktryny ekonomicznej. Odwieczna zasada powiada: „Pieniądz gorszy, wypiera lepszy“. A czyż bilon niewygodny w obrocie, nie mający pokrycia, i dzięki ostatnim zarządzeniom trudny do uplasowania, nie jest pieniądzem gorszym. Pieniądz lepszy, a co zatem idzie droższy, zniknie jako lokata, pozostanie w obiegu pieniądz zły. W braku innego, zabraknie i jego, mienica i prasa pójdą znowu w ruch.

Kropką nad i niedorzeczności, było rozdzielenie rachunków żyrowych w Banku Polskim na biletowe i bilonowe gdyż było usankcjonowaniem dwuwalutowości. Skutek nie dał długo na siebie czekać. Pewna panika w społeczeństwie, zwyżka kursu dolara, zwiększona niechęć do przyjmowania bilonu, i dyszajka do 4%, oto następstwa. Można wymagać, by wpłacono bilonem tylko 5 czy 10 procent wpłaty, ale niech tego bilonu będzie 5 czy 10 procent całego obiegu, a nie kilkadziesiąt procent, a jeżeli już tak jest, to nie wolno ograniczać przyjmowania. Tem mniej nie należy tłumaczyć tego chęcią uniemożliwienia zakupu walut przez importerów. W takim wypadku wszystkie inne wpłaty winne się odbywać bez ograniczeń. Czy, zreszta

całe społeczeństwo składa się z importerów? I cóż dalej?

Przed kilku dniami, na skutek interwencji zarządu Związku Banków, Bank Polski zgodził się przyjmować przy wykupie weksli 50% bilonem. Ostatnie wreszcie wiadomości z Warszawy mówią o zupełnym zniesieniu ograniczeń w przyjmowaniu bilonu w związku z wycofaniem zniszczonych biletów zdawkowych.

Zdecydowana postawa społeczeństwa, które przeciwstawiło się niefortunnym szykanom bilonowym, odniosła skutek. Ale pytamy się cui bono robiono eksperyment, który wprowadził ferment w całe życie gospodarcze i poderwał zaufanie do rozsądnoci zarządzeń władz.

Ostatni numer oficjalnego „Przemysłu i Handlu“, wydawanego przez Min. skarbu, przynosi wstępny artykuł p. dr. L. Barańskiego, który jest ukrytą zapowiedzią nowego takiego eksperymentu. Mianowicie autor pisząc o obiegu pieniężnym w Polsce, przeprowadza następujące rozumowanie: „Panuje u nas ścisł gotówkowy, bo pieniędzy jest za mało, ale zwiększenie ilości pieniędzy wywołuje zaraz objawy inflacji. Obieg pieniędzy należy zatem wprowadzić zwiększyć, ale poszczególne jednostki muszą tworzyć rezerwy kasowe „pogotowie gotówkowe“, by zwolnić szybkość obrotu pieniężnego“.

W szczególności czytamy tam: „Trudności w obrocie ustana, skoro utrże się ogólne przekonanie, że w interesie ogólnogospodarczym leży posiadanie przez każdego takiego zapasu płynnej gotówki, aby móc bez trudności każdej chwili dokonywać płatności i wywiązywać się ze zobowiązań. Przemysłowiec musi zrozumieć, że dla prosperowania jego przedsiębiorstwa ważniejszym może być trzymanie stale pozornie bezużytecznej gotówki, aniżeli użycie jej n. p. na kupno nowych maszyn, i pozbawienie się płynności. Muszą jednym słowem ludzie dojść do przekonania, że pieniądz nie tylko wtedy spełnia swą rolę gospodarczą, kiedy jest wydawany, ale także wtedy kiedy leży“. A dalej: „Skoro takie przeświadczenie utworzy sobie drogę, jakże wówczas każdy będzie musiał postępować? Nastąpić mu si ogólna tendencja do zwiększenia produkcji i ograniczenia konsumpcji, a to w konsekwencji powoduje ograniczenie importu i wzrost eksportu“.

Rozumowanie to, pozornie logiczne, jest jednak złudne i kryje w sobie zgola niewesołe zapowiedzi. Przedewszystkiem zalecanie tezauryzacji w oficjalnym piśmie i przedstawianie jej jako sposobu zwiększenia obiegu musi wywołać wrażenie, że ludzie kierujący naszym życiem gospodarczym, mają fałszywe zupełnie o jego podstawach wyobrażenia. Jest bowiem pewnikiem, że jedynym lekarstwem przeciw niedomaganiu małego obiegu pieniężnego, jest szybki obrót pieniądza. Powoływanie się przez p. Barańskiego na to, że szybkie wydawanie pieniądza jest następstwem inflacji, które należy usunąć, potwierdza tylko naszą tezę. Bo rzeczywiście w czasach inflacji pieniądz krążył szybko, ale właśnie dlatego, że gdy nasz obieg pieniężny z 21 miliardów w r. 1920 podniósł się na 125.372 miliardów marek, a więc w roku 1923 600.000 procent, to jego wartość zmalała dziesięciokrotnie, bo z 153 milionów dolarów na 15 milionów. Jeżeli zatem dziś jest ciasno z gotówką, to należy obrót przyspieszać a nie wzywać do tezauryzacji. A dalej od kogoż ma przemysłowiec kupić maszynę, jeśli nie od drugiego przemysłowca? Cóż pomoże wzmożenie produkcji, jeśli stosując się do rad „Przemysłu i Handlu“ każdy będzie trzymał gotówkę?

Sprawa ta jednak staje się zrozumiałą, jeśli przypomnimy sobie to, co pisałem na początku, że mianowicie obieg biletów rząd ogranicza a zwiększa obieg bilonu. W obrocie bowiem pozostaną wygodniejsze bilety, a jeżeli ktoś będzie stwarzać „rezerwę kasową“ to uczyni to w złe krążącym, niewygodnym, trudnym do pozbycia bilonie. Jasnym się zatem staje dlaczego oficjalny organ nawołuje do trzymania pieniędzy w kasach. Bo leżeć będzie bilon, ten bilon „zyskiem“ z którego równoważy się u nas w sposób zgola krótkowzroczny budżet.

Polska polityka celna.

Komplikacje, jakie zaszły w ostatnich dniach między Polską a państwami, z którymi łączy ją ożywiony stosunek wymiany handlowej, wynikły przedewszystkiem na tle akcji Rządu polskiego, zmierzającej do naprawy bilansu handlowego.

Stosowana przez szereg lat istnienia Polski polityka wolnego obrotu, wobec systemu reglamentacji, utrzymywanego przez państwa ościennie, przy stosunkach beztraktatowych, dała wyniki ujemne, czego nieomyślnym wskaźnikiem jest stale zwiększający się od kilkunastu miesięcy niedobór bilansu handlowego. Pierwszym krokiem w kierunku zmiany sytuacji i ograniczenia wzrostu strony ujemnej bilansu, było rozporządzenie z dnia 19 maja br. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej z dnia 26 czerwca r. 1924. Zmiany te — były to poprostu zwyżki całego szeregu pozycji celnych odnoszących się do znacznej ilości towarów, w stosunku od stu do 500% i wyżej.

Podobne rozporządzenie w kołach zainteresowanych państw w naszym imporcie musiało wywołać silne poruszenia. Jednym z najbardziej zainteresowanych krajów w stosunkach handlowych z Polską jest Czechosłowacja, tembardziej, że traktat handlowy między tym państwem a Polską nie został jeszcze ratyfikowany, chociaż podpisanie go nastąpiło jeszcze 23-go kwietnia br. Rozporządzenie z dnia 19 maja br. było dla sfer czechosłowackich swojego rodzaju niespodzianką, która wprowadziła pewne nieporozumienia pomiędzy rządami Polski i Czechosłowacji, obecnie już zlikwidowane.

Sfery ekonomiczne Czechosłowacji w uznaniu słuszności motywów jakimi kierował się Rząd polski, wydając powyższe rozporządzenie, zgodziły się na kompromisowe załatwienie tej sprawy i obecnie nastąpiła w tym zakresie obopólna zgoda.

Ostrze zwyżki taryfy celnej zostało zwrócone w chwili obecnej głównie przeciwko Rzeszy. Okazało się ono jednak na tyle niewystarczającym wobec gry niemieckich dyplomatów, rozmuchujących sztucznie ważność eksportu polskiego węgla do Niemiec i pragnących w ten sposób uzyskać daleko idące ustępstwa, ze strony Polski

Przy polityce „zysku z bilonu“ tezauryzacja i leżenie bilonu czy to w chłopskich kufach czy kasach jest aż nadto pożądana. I tu jest właściwe sedno rzeczy. Ale sprawa bilonu, to sprawa naszego pieniądza, to kwestja czy nasz złoty będzie rzeczywiście złotym czy tylko niklowym. I dlatego obowiązkiem społeczeństwa jest nie dopuścić do takich dalszych eksperymentów, które zaczynają się pod hasłem utrudnienia importu, a potem pod niewinnym pozorem ukończenia wymiany zniszczonych biletów odwołuje ze wstydem.

A. Z.

przy zawieraniu traktatu handlowego, że w dniu 17 czerwca br. Rada ministrów wydała rozporządzenie nowe w sprawie zakazu przywozu całego szeregu towarów, stosujące się na razie do Niemiec, tem samem powracając ostatecznie do zarzuconego w latach poprzednich systemu reglamentacji.

Abstrahując się od merytorycznego wchodzenia w kwestję zatargu celnego i gospodarczego pomiędzy Polską a Niemcami, możemy stwierdzić, że nawrót taki podyktowany obecnie koniecznościami państwowymi, na dalszą metę nie jest pożądanym, trudno jednak stosować system wolnego obrotu, tam gdzie kontrahent stosuje w różnych formach reglamentację, czy to w postaci zakazów przywozu, czy to przez ustalanie określonych kontyngentów, odpowiedni układ taryfy celnej itp.

Polska dała świadectwo dobrej woli, wprowadzając u siebie system wolnego obrotu, zalecany przez konferencję genueńską, wyprzedzając w tem cały szereg innych państw europejskich, sytuacja gospodarcza jednak zmusiła ją do nawrotu z tej drogi, miejmy nadzieję, że nie na dłuższy czas. Jeśli bowiem wyrównamy nasz bilans handlowy, co nastąpi prawdopodobnie za parę miesięcy, wobec względnie po myślnych koniunktur urodzaju tegorocznego, to niewątpliwie dalsze stosowanie systemu reglamentacji straci rację bytu i może się utrzymać jedynie w charakterze środka odwetowego w poszczególnych zatargach mogącego grać jakąś rolę. Należy przytem zauważyć, że ograniczenia przywozu wprowadzone czasowo na obszarze celnym Polski bynajmniej nie wyrządzały szkody naszemu przemysłowi, gdyż powstałe stąd ograniczenia w wywozie, zmuszały przemysł polski do bardziej intensywnego zatroszczenia się o nowe rynki zbytu, w którym to kierunku dotychczas brak odpowiedniej inicjatywy. Tylko taka inicjatywa bowiem może odpowiednio różniczkować pod względem geograficznym rynki polskiego handlu zagranicznego i ustalić jego niezależność od ekspansujących nadmiernie rynków państw ościennych, co w chwili obecnej stanowi największą potrzebę życia gospodarczego Polski.

Tadeusz Nowacki.

Lwów w Szwecji.

Zaledwie z krótkich depesz wiadomem jest szerszemu ogółowi, że niedawno odbyły się w Sztokholmie Targi Skandynawsko-Bałtyckie, na których jako jedyny przedstawiciel Polski zjawił się Lwów ze swoimi Targami Wschodnimi.

Sprawa ta przedstawia się następująco. Jeszcze na wiosnę delegat Targów sztokholmskich przybył na Targi Poznański, gdzie, jak to w jednym z listów poznańskich donosił, zabiegał około zorganizowania udziału przemysłowców polskich w imprezie szwedzkiej. Po porozumieniu z targiem poznańskim, wobec tego, że Targ sztokholmski miał być wyłącznie targiem krajów nadbałtyckich,

i że niedawno ratyfikowano układ handlowy polsko-szwedzki, uznano udział Polski za bardzo pożądanym, gdyż nadarzała się doskonała sposobność do zacieśnienia stosunków gospodarczych krajów północnych. Oprócz udziału grupy przemysłowej, również Związek miast miał urządzić wystawę w Sztokholmie. Holownik polski „Ursus“, miał już nawet przewieźć ekspozatę polską. Tymczasem w ostatniej niemal chwili projekt się rozbił i spalił na panewce.

Jeden tylko Lwów, ze wszystkich miast polskich samorzutnie podjął się misji reprezentowania Polski w Szwecji, akcentując w ten sposób dowód przynależności jej do systemu bałty-

ckiego. Polska jest w Szwecji tak mało znana, a wskutek dużego wpływu Niemiec nawet nieco niechętnie widziana, że śmiały występ Lwowa zdziałał wiele dobrego.

Dyrektor Targów Wschodnich, p. J. Puchalski, obdarzony misją reprezentowania Lwowa i swej instytucji w Sztokholmie, na łamach „Warszawianki” tak opisuje rezultaty swej podróży:

„Targi Bałtyckie znalazły pomieszczenie we wspaniałych trzech gmachach szkolnych, stanowiących pod względem urządzeń technicznych pierwszorzędną typ wzorowych budowli dla szkół. W jednej szkole, „Oestermans Lerwerk” ugoszczono zagranicznych wystawców. Tutaj też na drugim piętrze otrzymała wystawa lwowska do wyłącznej swej dyspozycji przestronną i piękną salę, którą ozdobiłszy draperiami o barwach narodowych. Przy użyciu odpowiednich ścianek zostały w niej rozmieszczone ekspozycje miasta Lwowa i materiał propagandowy Targów Wschodnich, systematycznie według grup tak, aby całość dawała przejrzysty obraz urządzeń gminnych.

Następstwem wystawy polskiej, a zwłaszcza konferencji odbytych z szeregiem osobistości szwedzkiego świata gospodarczego, w szczególności z szefem Związku Eksporterów, p. G. Bolander i sekretarzem stanu Min. Przemysłu i Handlu p. E. Hennigs, był cały szereg artykułów i notatek w prasie szwedzkiej, poświęconych Polsce. Jedno z najważniejszych pism, „Svenska Dagbladet” zamierza opracować osobny numer polski.

W rezultacie ostatecznym postanowiono urządzić zbiorową wycieczkę na Targi Wschodnie, gdyż Szwecja wykazuje duże zainteresowanie się Polską, jako łącznikiem z południowym-wschodem.

Dla Polski rozszerzenie stosunków z Danją, Szwecją i Norwegią jest z dwóch względów pożądane. Po pierwsze wchodzi te kraje w rachubę jako odbiorcy naszych towarów oraz dostawcy swoich; po drugie dzięki swym wyrobionym stosunkom handlowym w świecie, mogą z dużym dla nas pożytkiem, spełniać rolę pośredników dla naszych produktów. Że nie jest to tylko teoretyzowanie, niech będzie dowodem, że właśnie ze Lwowa za pośrednictwem Norwegii eksportują drzewo do Australii.

Wycieczka szwedzka na tegorocznych targach, powinna być zatem początkiem do żywej i intensywnej wymiany gospodarczej między obu krajami.

== **Podbój Europy przez Paragwaj.** Nie zdołały jeszcze przebrzmieć echa podróży i tryumfów Urugwaju w Europie i wciąż jeszcze dołata do nas z boisk dźwięczna nazwa tego kraju, a oto dochodzą nas już wieści o nowym zamachu na honor piłkarstwa europejskiego i słyszymy znów dźwięk tak bardzo podobny do poprzedniego Paragwaj w Europie! Tak, półtora miliona mieszkańców liczący sąsiad Urugwaju planuje u siebie podbój Europy, układa program kampanii i mobilizuje siły.

Donosiliśmy poprzednio o tem, że „National” w Montevideo nie uważa się bynajmniej za najbitniejszą drużynę południowo-amerykańską i że Urugwajczycy — wszystko jedno czy naprawdę czy też z chęci imponowania Europie — pierwszeństwo odają Paragwajowi.

Jeśli wszystko dobrze pójdzie, stara zemsta będzie miała w przyszłym roku sposobność sprawdzenia tych słów.

Oto konsul paragwajski w Wiedniu zwrócił się do tamtejszych władz piłkarskich z propozycją zorganizowania tournée drużyny reprezentacyjnej Paragwaju po Europie.

— My jesteśmy już gotowi — oświadczył — nie chcemy mieć do czynienia z aranzjerami zawodowymi, wolimy, by naszą podróżą po Europie kierował ktoś z Europy. Najwięcej zaufania mamy do austriackiego związku piłki nożnej. Ogólny plan tournée, ułożyły władze nasze w kraju, — szczegóły i wykonanie gotowimy oddać w ręce panów.

Niespodziewane to oświadczenie konsula paragwajskiego wywołało w Wiedniu ogromną sensację. Odpowiedź związku austriackiego nie jest jeszcze znana.

Dodać tu należy, że Paragwajczycy w sposobie gry podobni naogół są do innych krajów południowo-amerykańskich. Cechować ma ich jakoby jeszcze większa szybkość,

niż graczy urugwajskich, i niezmordowana wytrzymałość, która pozwala im nadawać i wytrzymywać oszalałające tempo gry. Reprezentacja składa się w większości z mieszkańców, w których żyłach płynie krew Indian.

== **Wywóz Polski.** Wywóz nasz spada w stosunku do pierwszych czterech miesięcy r. ub. z 443.975 tys. zł. na 420.5/4 tys. zł. O spadku tym zdecydowała zniżka cen węgla, za który uzyskaliśmy w tym czasie w r. ub. 112 milj., w odcygu zaś 54 milj., podczas gdy wywieziona ilość zmniejszyła się z 3.531 tys. ton na 3.146 tys. tonn.

Wywóz polski wzniósł się natomiast znacznie w dziedzinie przemysłu drzewnego, oraz produktów małych i średnich gospodarstw rolnych (trzoda, mięso, jaja). Gdy wartość jednej tonny towaru poza węglem wynosiła w r. ub. 192 zł., wartość tonny obecnie wynosi 239 zł. Wywozimy więc bardziej wyrobione produkty. Wartość importowanej tonny wynosi za to 532 zł.

== **Zapasy złota w Rosji.** Zapasy złota Banku państwa w Rosji wynosiły według oświadczeń komisarza finansów Sokolnikowa, w dniu 1 maja 1925 r. 245 milj. rubli. Większa część złotej rezerwy znajduje się w Moskwie, reszta — w anicie, przeważnie w Niemczech i Francji.

P. Sokolnikow wyraził zdanie, iż dla utrzymania kursu waluty rosyjskiej koniecznym jest zwiększenie wydobycia złota.

W latach od 1912 do 1916 r. wydobywano w Rosji średnio 3296 pudów złota (pud 16'38 kg.). W r. 1917 produkcja spadła do 1885 pudów, a potem w r. 1921 obniżyła się katastroficznie do 85 pudów.

Program bieżącego roku gospodarczego (1924/1925) przewiduje wydobycie 1800 pudów złota to jest tej samej ilości co w r. 1917.

Z giełdy lwowskiej.

Dolar na wolnym rynku dochodził do 5'22, na oficjalnej jednak giełdzie obniżył się do 5'2125.

Popyt na dewizy duży, jednak pokrzyty podażą, kursa zwykłe, i tak: robiono Londyn zł. 25'38—25'39, Paryż 24'80, Berlin 124—124'10, z innych dewiz Praga 15'45 Wiedeń 73'45, Zurych 101'35, Belgia 24'50. Giełda akcyjna pod znakiem zwykłości, która w niektórych papierach była wcale wydatną w szczególności awansował Chodorów do 3'40, Browary do 9'10, Gazolina 1'35, Zieloniewski 11'90. Poza tem robiono z akcji bankowych Hipoteczny po 0'44, i Przemysłowy 0'2450, Oikos po 1'70, Siersza Górni. 3'25.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w milj. Mkp.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		13 lipca	10 lipca	9 lipca
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	0'44	0'41	0'25
0'30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0'05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłowy	0'24 5	0'245	—
—	2.850	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0'60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1'00	400	—	500	—	Browary	9'00—9'10	8'20	—
0'25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3'35—3'40	3'15	3'15—3'20
0'50	450	3.000	1.000	—	Chybie	—	—	4'10—4'15
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	—	—
—	900	900	1.000	10	Cmielów	—	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	1'35	1'20—1'25	1'20
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
0'04	2.500	2.500	500	10	Oikos	1'70	—	1'65—1'70
0'02	500	750	500	25	Parowozy	0'42	0'42	—
—	—	—	1.000	—	Rezet	—	1'00	—
—	500	500	—	—	Pocisk	—	—	0'26
—	—	—	10.000	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	500	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	1'10
—	—	—	140	—	Rakszawa	—	—	—
0'20	600	3.000	700	—	Siersza górni.	3'25	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tepege	—	—	—
2'00	—	7.500	1.000	100	Tespy	4'10—4'15	—	4'—
—	528 1/2	—	140	—	Zieloniewski	11'80—11'90	11'50	11'20—11'25
—	300	—	1.000	—	Tohan	—	—	—
—	—	62 1/2	1.000	10	Tehate	—	—	—
—	—	—	—	—	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	7'15—7'25	—	7'00
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	1'85	1'60	—
—	1.000	500	1.000	—	Gazociagi	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	8'60—8'65	—	8'25
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	—	—	8'35
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	—	—
0'10	—	—	500	—	Len	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Lesienice	—	1'60	—
—	2.340	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
0'16	1.008	2.016	1.000	10	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Olksuz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—	—
—	35	—	1.000	—	Rucker	—	—	—
—	—	—	280	—	Schön	38 90	—	—
—	15.000	—	1.000	—	Szkło w Krośni	—	—	—
—	—	—	—	—	Węglówki	—	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 13 lipca. (Tel. wł.) Londyn 25.33, Nowy Jork 19.25, Zurych 98.75, Praga 649 i trzy ósme, Berlin 79.75—80.85, Gdańsk (gotówka) 99.23—99.49, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę) 99.22—99.48, Wiedeń (czeki) 135.85—136.35, Wiedeń (banknoty) 135.50—136.50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 13 lipca. (Tel. wł.) Unja 5.0, Wytwórnia chemiczna 0.32, Hertzfeld Victorius 4.25, Browar w Krotoszynie 1.80, Brzeskie auto 3.0, Młyn ziemiański 1.60.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 13 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.83 i trzy szesnaste, Paryż 4.71, Bruksela 4.66, Berno 19.42, Rzym 3.77 Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.7600, Madryt 14.52 i pół, Berlin 23.80, Praga 2.96 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 13 lipca. Na giełdzie i poza giełdą brak jakiegokolwiek transakcji. Podaż ogranicza się do nowego zboża. — z późniejszymi terminami dostawy bez chętnych odbiorców. Tendencja niezmieniona. — Usposobienie nadal słabe. Ceny szacunkowe bez trans. pszenica 34—35'50, żyto 34—35, jęczmień browarn. 20—31 jęczmień przemysł. 25—27, owies loco Lwów rumuński 33, kanadyjski 34.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 13 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:		Zł.
1 Dolar amerykański	5'21 25	
Nowy Jork	5'18 75	
1 funt szterling	25'38—25'39	
100 Franków belgijskich	24'50	
100 „francuskich”	24'80	
100 „szwajcarskich”	101'35	
100 Florenów holenderskich	—	
100 Koron czechosłowackich	15'45	
100 Koron duńskich	—	
100 Szylingów austriackich	73'45	
100 Marek niemieckich	124'10—124	
100 Lei rumuńskich	—	
100 Lirów włoskich	—	
100 Dynarów jugosłowiańskich	—	

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5'22—.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 lipca. (PAT)		
Belgia	24 88.	24 34
Belgrad	—	—
Budapeszt	—	—
Bukareszt	—	—
Holandia	208 87.	209 38
Kopenhaga	—	—
Londyn	25 33 75	25 39
Nowy Jork	518 5	5 20
Paryż	24 55	24 61
Praga	15 44 5	15 43
Szwajcaria	101 15	101 40
Wiedeń	73 28 5	73 47
Włochy	1963 5	19 69

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 13 lipca. (zamknięcie) (PAT)			
Paryż	24 26	Kopenhaga	105 25
Londyn	25 04 5	Sofia	3 72 5
Nowy York	515 2	Praga	15 25
Belgia	23 95	Warszawa	98 75
Włochy	19 47	Budapeszt	0 72 5
Hiszpania	74 70	Białogród	9 05
Holandia	205 40	Ateń	8 35
Berlin	122 6	Konstantynopol	2 87
Wiedeń	72 50	Bukareszt	2 50
Sztokholm	138 25	Heisingfors	12 95
Oslo	90 25	Buenos Aires	208
Tendencia spokoina.			

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 13 lipca. (PAT)			
Nowy Jork.	436-125	Holandja	1213
Francja . . .	103-35	Dania . . .	23-75
Belgia . . .	104-4	Niemcy . . .	20-41
Włochy . . .	129-37	Austria . . .	—
Szwajcaria .	25-0325	Praga . . .	164

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 11 lipca. (PAT)			
Londyn . . .	103 50	Szwajcaria . .	413 50
Nowy York . .	2129 —	Holandja . . .	853 00
Belgia	98 90	Szwecja	572 00
Włochy	79 60	Rumunia	10 30

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 13 VII. 9 VII.		
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72 03	73 01
4 pr. Pożyczka Dolarowa	67 00	66 75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85 00	85 00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43 50	43 50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski.	5'10	—
Bank Handlowy Warszawski	—	4'70
Bank dla Handlu i Przemysłu	0'45	—
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0'25	0'25
Bank Zachodni	—	—
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7'50	7'50
Kijewski	—	—
Puls	0'44	—
Spless	2'22	—
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dabr.	—	—
Elektryczność	1'80	—
Brown Boveri	—	—
Sita i Światło	0'25	0'21
Chodorów	3'10	3'15
Czersk	0'38	0'40
Częstocice	1'60	1'60
Gostawice	1'90	1'85
Michałów	—	—
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2'50	2'35
Firley	0'37	0'34
Łazy	—	0'17
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1'70	1'58
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	0'39	0'37
Fitzner Gamper	2'50	—
Lilpop	0'61	0'59
Modrzejów	3'70	3'25
Norblin	0'82	0'80
Ostrowieckie	5'50	5'00
Parowozy	0'50	0'52
Pocisk	1'25	—
Rohn Zieliński	0'00	—
Rudzki	1'45	1'25
Starachowice	1'55	1'68
Ursus	1'10	1'07
Zieleniewski	—	—
Konopie	—	—
Zawiercie	10'75	10'60
Zyrardów	9'25	6'60
Borkowski	1'20	1'18
Syndykat rolniczy	2'00	—
Haberbusch	6'00	6'00
Spiryus	2'15	—
W. T. T. i Zegl.	0'16	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

Z POWODU wyjazdu sprzedam zaraz oryginalną sauerówką 16, Flöbert Express pojedynczy kal. 360, łąpkę na lisy, trąbkę myśliwską, kordelas, futerał na strzelbę, łaskę srebrną i wiele innych ciekawych drobiazgów. Sklep komisowy, Piekarska 1, Hotel Krakowski. 5898

SPRZEDAM zaraz dom-budynek fabryczny, duży ogród, stajnia koło kościoła Magdaleny, oraz miocarnie transportówkę z wialnią, wytrząsaczami i czepakami. Zgłoszenia Kadecka 8, właściciel domu. 5741

PARCELE na raty od 30 zł. miesięcznie, przedmieście Lwowa przy stacji Dublany Laszki, 35 minut do tramwaju. Oborski Lwów, Jakóba Strzemię 11 a. 5811

39 MORGÓW pola naftowego w Dolinie natychmiast do sprzedania. Wiadomość: w Administracji Słowa. 5723

PARCELE przy ul. Grochowskiej, Sądowniczej, Kochanowskiego i Torosiewicza, tanio na dogodnych warunkach sprzeda Biuro „Celaritas” Jagiellońska 17. 5811

POCZOCNY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 5431

KUPIĘ zaraz solidną II p. kamienicę z komfortem za przystępną cenę płacąc gotówką. Pośrednictwo wyklucone. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „W. St.” 5896

KAMIENICA wolne 4 pokoje ul. Kochanowskiego, parcela 320 sążni ulica Kadecka, 500 sążni ulica Potockiego, sprzeda Jaskaniec, Pańska 21, 9-11 rano. 5899

GARNITUR srebra stołowego dla 18 osób znaczony monogramem W. W. z kasetą okazynie do nabycia u firmy Jan Jarzyna, jubiler, hotel europejski. 5879

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

WDOWA po urzędniku, w średnim wieku, posiadająca znajomość języków (francuski, niemiecki, włoski) obyta w podróży (posiada paszport zagraniczny) poszukuje posadę towarzyszący do starszej damy. Zarząd dóbr Biały Kamień koło Złoczowa. 5711

INTELEKTUALNA samotna osoba prosi jakiegokolwiek zajęcie, zajmie się domem dziećmi, rozumie się na pielęgniarstwie chorych. Wiadomość Administracja Słowa pod „A. P.” 5878

DWAJ absolwenci szkoły młynarskiej w Czechach (lat 28 i 30) poszukują od 1 września posady w młynie najchętniej automatycznym. Mają ośm lat praktyki, znają konstrukcję wszystkich maszyn młynarskich i wszystkie sposoby mielenia. Po załatwieniu się ze stosunkami mogą samodzielnie prowadzić młyn. Oferty prosimy skierować Czesława, Bredla, Stroniarzów 43, Leszek Dąbrowski. 5876

KRAWCZYNI domowa szyć, naprawia różne rzeczy, bardzo tanio, w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe pisemne zgłoszenia p. Grochowskich 1. 9. III, p. m. 12. 5664

INŻYNIER chemik, młody o wysokich kwalifikacjach poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „Chemik” okazicielowi kwitu inseratowego. 5889

UZOŁNIIONA panna poszukuje sżycia w prywatnych domach, najchętniej wyjeździe na wieś. Zgłoszenia do Słowa „Dla uzolnionej”. 5904

KRAWCZYNI z krojem dobrą, z braku znajomości wyjechałaby na Wios „S. M.” 5897

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

AGENT z Akademią handlową, piszący na maszynie zostanie zaraz przyjęty za kaucją. Znajomość języków pożądana. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Agent”. 5884

BIURO Niemczyński, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1364, poleca: Francuzki, Niemki, francuski, pielęgniarstwo, doborowe sity nauczycielskie, zarządczyni, kucharzynie, kucharki, ogrodniki, kamerdynerów, personal rolny, lasowy, służbę wszystkich zawodów. 5901

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

PROFESORKA Gimnazjum koedukacyjnego przyjmie lekcje języka francuskiego podczas wakacji. Wyśłańskiego 12, parter. 5814

DO II kl. normalnej, ewentualnie II-iej przyjmie chłopców z dobrych rodzin na wiosnę i IX. b. r. w domu nauczyciel i Francuzka. Opieka rodzicielska — wikt obfity i zdrowy. Kolejną godziną jazdy ze Lwowa do stacji Kulików, skąd pociąg do Siole, 4 pociągi dziennie tam i z powrotem. Całkowite utrzymanie z nauką 180 zł. miesięcznie, z Obywatelskich Halina Cienciałowa. 5622

NA ŻĄDANIE wyjadę na prowincję na czas wakacji. Loeffler, nauczyciel tańców, Lwów, Friedrichów 5

PRZETARG.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg na:

1) Wymianę okien w domu Inwalidów we Lwowie.

Otwarcie ofert dnia 22 lipca 1925, 1/2 9-tej rano.

2) Remont ujeżdżalni w koszarach przy ul. Arciszewskiego, we Lwowie.

Otwarcie ofert dnia 23 lipca, godz. 9.

Bliższych informacji udziela Referent budowlany Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, Wałowa 16, III p. od godz. 11 — 13-tej. 5891

L. R. 2892/bud./25.

STORY i ŻALUZJE

wszelkich systemów, wykonuje i na rawia po cenach najniższych

Z. DYLSKI i SKA

(były kierownik firm Adamski i Draxlera Synowia) Lwów, pl. Bernardynski 5 (Hotel Warszawski)

ORYGINALNE MATY JAPANESE NA SKŁADZIE. 5333

PRZETARG.

Kierownictwo Rej. Inż. i Sap. ogłasza przetarg na remont 2 stajen w Koszarach Na Błonie 5-7.

Termin otwarcia ofert dnia 24 lipca, godz. 9.

Bliższych informacji udziela Referent budowlany Kierownictwa, Lwów, Wałowa 16, od godz. 11—13. 5892

IR. 2890/bud./25.

PROF. R. WACEK.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BAŁKANIE, PRZESZWAJACIE I FRANCJĘ DO HISZPANII — RIVIERA FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZESZWAJACIE DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” — LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — CENA 4 zł. Z PRZES. POCZT.

OGRODZENIA

nie tylko tańsze od drewnianych
lecz estetyczniejsze i trwalsze.

KOMPLETNE OGRODZENIA Z SIATKI DRUCIANEJ

zwykle i ozdobne wraz z bramami i furtkami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym również

WSZELKIE TKANINY METALOWE

(siatki) do celów rolniczych i przemysłowych
poleca

Firma W. Kucharski

Spółka Akcyjna

Fabryka Drutu i WYROBÓW DRUCIANYCH Kraków-Podgórze

Romanowicza 5. Telef. 277. Adres telegraf. „METALGOS”.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. —

— Oferty i prospekty na każde żądanie! —

DYPLOWANA nauczycielka przygotowuje do poprawek matury, wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego, tudzież udziela konwersacji. Długosza 37, II p. 5895

NA SKRZYPKACH lekcje udziela długoletni uczeń prof. Cetnera, skrzypek Teatru miejsk. Przygotowuje do matury seminarjalnej. Sądownicza 15. I. p. drzwi 9. 5753

KONWERSACJI literatury, gramatyki francuskiej; niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka, Sykstuska 43 a II p. 5813

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 6 groszy za wyraz.

3.000 zł. pożyczę; za procent wymagane pomieszczenie 2 ewentualnie i pokój i kuchnia. Zgłoszenia do Administracji pod „Gwarancja”. 5885

1 zł. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandia, Kopernika 14. 5886

SZUKAM za 2 pokojami z kuchnią nie w centrum miasta zaraz. Zgłoszenia pod „Oficer” do Biura Sokołowskiego Jagiellońska. 5898

ODNAJME pokój spokojnemu kawalerowi katolickowi Reja 8, parter prawy. Zgłoszenia popołudniu. 5894

POKÓJ dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Administracja Słowa „Pokój”. 5893

2 FRONTOWE pokoje: gabinet i sypialnia, stylowo urządzone (dywany perskie) ewentualnie z pierwszorzędnym utrzymaniem; dyrektorowi lub majetnym bezdzietnym. Wynajmie ziemianin! Administracja „komfort”. 5900

MAŁŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

OSOBA z towarzystwa niezależna, przystojna, zamężna, mająca urządzone większe mieszkanie z braku znajomości tą drogą poznałaby człowieka poważnego, zamożnego, na wysokim rządowym stanowisku, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje poważnie, anonimowo do kosza. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Stinks”. 5853

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

Morele zaleszczyckie

wysyła

Pastwowy Zakład Ogrodniczy w Zaleszczykach. 5860

PRACOWNIA trykotarska, ul. Kochanowskiego 68, parter prawy przerabia swetry na kamizelki wykonuje poczochoy, skarpetki nadrobki po możliwie najniższych cenach. 5859

KNAKS PROSZEK KNAKS

jest najnowszym
środkiem do radykalnego wytipienia
karaluchów i innego rodzaju robactwa
w kuchniach i mieszkaniach.

Do nabycia w każdej drogerji i aptece.

Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorium
UNIVERSUM
Poznań, Fr. Ratajczaka 33. 4944

Dzieła, Broszury Afisze Czasopisma

oraz wszelkie druki
przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

NAKŁADY SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

DO NABYCIA W KANTORZE SŁOWA POLSKIEGO (Zimorowicza 15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyski Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena
Zł. 3.—
„ 0.75
„ 1.—
„ 1.—
„ 0.50
„ 3.—